Wydanie DE

# Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PONIEDZIAŁEK, 24 WRZESNIA 1934 NR. 263

# WALKA ROZPOCZĘTA

## Balony wystartowały do zawodów o puhar Gordon-Bennetta

Warszawa, 23. 9. Tel. wł.

W niedzielę odbyło się **otwarcie zawodów o puhar Gordon Bennetta.** Publiczność warszawska zebrała się tłumnie na lotnisku. **O godz. 4 po południu rozpoczęły się pierwsze wzloty.**

Pierwszy startował **balon „Warszawa“**, którego załogę stanowią **pp. Burzyński i Zakrzewski**, następnie startował **niemiecki balon „Stadt Essen“.** Jako trzeci wzbił się w górę **czechosłowacki balon „Bratislava“.** Kolejność startu balonów nie uległa większym zmianom. **Około godz. 6 w powietrzu unosiło się już 16 balonów.**

**Nie wystartował balon hiszpański, gdyż aeroklub francuski nie zgodził się na przypuszczenie go do udziału w zawodach z względu na to, że lotnicy zgłosili się zbyt późno.**

**Balon „Toruń“, którego załogę miel stanowić 2 Francuzi, pp. G. Ravaine i R. Deguy, podczas napełniania powłoki gazem wymknął się z rąk trzymających linę i wzbił się w powietrze. Wobec tego lotnicy francuscy zamierzają startować na balonie hiszpańskim, który sobie wypożyczą.** Pogoda była dobra. Wiatr był północny do wysokości 1.500 metrów z szybkością 10 — 12 mtr. na sekundę. Na wysokości mniejwięcej 2.500 m. był wiatr północno - wschodni z szybkością 8—10 m. na sekundę.

Balon „Warszawa“, którego załogę stanowią kpt. Burzyński i por. Zakrzewski.

Biorąc pod uwagę kierunek wiatru należy przypuszczać, **że balony będą unosiły się w kierunku Królewca lub Kłajpedy.** Lot ponad morzem Bałtyckim będzie bardzo ryzykowny, gdyż w razie zepsucia się balonu lądowanie na pełnem morzu jest niemożliwe. **Ci lotnicy, którym uda się przedostać poza morze Bałtyckie wylądują w Szwecji albo Norwegji.**

Na uroczystość otwarcia zawodów przybyli licznie zgromadzeni przedstawiciele władz, oraz korpusu dyplomatycznego. Imieniem ministerstwa komunikacji otwarcia zawodów dokonał wiceminister Piasecki, który podkreślił, że zwycięstwo polskiej załogi balonowej w roku 1933 w Chicago sprawiło, iż Polska spełnią dziś zaszczytny obowiązek gospodarza i życzył wszystkim zawodnikom osiągnięcia jaknajlepszych wyników.

Do godz. 8 wieczorem nie nadeszły żadne wiadomości o balonach. Jest bardzo prawdopodobne, że balony nie będą widoczne w nocy, aczkolwiek na każdym balonie ma się znajdować latarnia.

# „Ujednostajnienie“ protestantyzmu

## w Trzeciej Rzeszy

Berlin, 23. 9. (Tel. wł.)

W Berlinie obraduje państwowy kongres „Niemieckich Chrześcijan“. Stanowi on do pewnego stopnia zakończenie akcji zmierzającej do **„ujednostajnienia“ niemieckiego protestantyzmu.** Jest to kongres narodowych socjalistów, którym partja powierzyła propagandę wewnątrz Kościoła ewangelickiego. Przy pomocy partji „niemieccy chrześcijanie“ potrafili usunąć wszystkich kierowników Kościoła, hołdujących dawnemu kierunkowi i zastąpić ich przez pastorów hitlerowskich. W ten sposób powstały nowe władze kościelne.

Niemniej jednak, **kongres obraduje wśród wielkich trudności zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych.** Dowodzi tego tak rozwój sytuacji na terenie Kościoła jak i liczne wypadki rozwiązania miejscowych grup „Niemieckich Chrześcijan“.

Zewnętrznie kongres nie różni się niczem od innych manifestacji partyjnych. Na sali zasiadają **liczne brunatne mundury.**

W niedzielę odbyły się uroczyste nabożeństwa, wprowadzające biskupa Rzeszy. W ten sposób **chciano postawić przed faktem dokonanym** te kościoły krajowe i tych wiernych, którzy dotychczas pastora Muellera nie chcieli uznać za głowę niemieckiego kościoła ewangelickiego.

Berlin, 23. 9. (Tel. wł.)

„Berliner Tageblatt“ donosi, że saksońskie ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie w sprawie uczęszczania dzieci szkolnych na naukę religji. Rozporządzenie to **pozostawia rodzicom całkowitą swobodę co do niepsyłania dzieci na lekcje religji i znsi wszelkie z tego tytułu nałożone kary.** Dziennik stwierdza ponadto, **że również władze sądowe w Prusach w niektórych wypadkach stanęły na stanowisku, że rodzice są uprawnieni do zrezygnowania z nauki religji w szkole dla swych dzieci.** Nadmienić należy, że dotychczasowa ustawa szkolna nakłada obowiązek na rodziców i dzieci co do uczęszczania na lekcje religji.

# Zbrodniarz Lange zachowuje w więzieniu kamienny spokój

## Syn jego płacze i modli się

Poznań, 23. 9.

Potworny morderca Lange zdaje się jest przekonany, **że prędzej czy później czeka go stryczek.** Zachowuje się więc w swej celi więziennej **zupełnie spokojnie,** nic go nie obchodzi. **Nie znosi gazet.** Namiętnie czyta natomiast **książki, które otrzymuje z bibljoteki więziennej.**

O ile ojciec jest w więzieniu zupełnie opanowany, o tyle **syn jego jest zupełnie złamany. Płacze i często modli się.**

Mimo spokoju, jaki zachowują władze **nieomal codziennie odbywają się konfrontacje w więzieniu.** Wiele osób z różnych stron przewinęło się przed Langem. Niewątpliwie konfrontacje te **przyniosą szereg ważnych szczegółów,** które jednak muszą aż do ukończenia śledztwa **trzymane być w tajemnicy.**

Sąd Okręgowy w Poznaniu zwrócił się ostatnio **do Brukseli,** aby przesłuchano Franciszka Jenkego, **byłego narzeczonego w tajemniczy sposób zaginionej Gromadzińskiej.** Lange, jak swego czasu donosiliśmy, twierdził, że Gromadzińska **wyjechała do Belgji, do swego kochanka.** Poszlaki wszelkie wskazują jednak na to, **że raczej padła ona ofiarą Langego.**

W ciągu kilkutygodniowego śledztwa władze **nagromadziły bardzo wiele materjału,** który się jeszcze **kompletuje.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, rozprawy przeciwko mordercy Langemu i jego wspólnikom **nie należy się spodziewać przed końcem października,** a bardzo możliwe, **że jeszcze później.**

## Kto będzie wojewodą poznańskim?

Poznań, 23. 9.

W poznańskich kołach, zbliżonych do sfer prorządowych, krąży pogłoska, że przewidziany pierwotnie na stanowisko wojewody poznańskiego pułk. Bociański, rodem z Pleszewa, a obecnie komendant szkoły podchorążych w Ostrowie — Komorowie **pozostanie na swym stanowisku,** na życzenie marsz. Piłsudskiego. O ile pogłoska ta okaże się prawdziwą, wtedy na stanowisko wojewody poznańskiego wyznaczeni zostaną inni kandydaci.

Kto zaabonuje
„Siedem Groszy“
od 1 października b. r. otrzyma
bezpłatnie
początek naszej niezwykłej powieści p.t.
„ŚPIEWACZKA LUDOWA“
Gazetę naszą zamawiać można u kolporterów, we wszystkich urzędach pocztowych lub wprost w Administracji.

# Ostatnie dni rządów komisarycznych w Zagłębiu

## Kandydaci na prezydentów

Rządy komisarskie w miastach Zagłębia, zdają się dobiegać końca. Wszystko na to wskazuje, a przedewszystkiem załatwienie protestów wyborczych, oraz przeprowadzenie wyborów do rady miejskiej w Kielcach. Jak nas informują, jeszcze **w bieżącym miesiącu należy się spodziewać zatwierdzenia wyborów przez województwo** i wyboru nowych zarządów miast.

W związku z tem staje się znowu aktualną **sprawa kandydatów na prezydentów.** Jeśli chodzi o Sosnowiec, to toczą się jeszcze do tej pory ciche targi o kandydatów na prezydenta.

**W Będzinie** mówiono m. in. o kandydaturze wicestarosty **Izodorczyka.**

Nieco inna sytuacja jest **w Dąbrowie, gdzie** jeszcze przed wyborami walczono zaciekle o stolec prezydenta. Pretendentami są dwaj dyrektorzy gimnazjum **Wierzbicki i Zięba,** którzy jednak mają mało szans.

**W Czeladzi** mówi się b. poważnie o kandydaturze sędziego **Hermana,** który sądząc z nastrojów w śród mieszkańców byłby mile widziany na tem stanowisku. — Wszystko wskazuje jednak na to, **że sędzia Herman nie przyjąłby tego stanowiska.** Przed kilku tygodniami **złożył on nawet godność radnego.** — Ostatnio wypływa znowu nazwisko em majora Dorobczyńskiego, który przez pewien czas bawił w Czeladzi i miał wyrazić chęć pracy w samorządzie czeladzkim

**Zawiercie** również posiada nie jednego kandydata na kierownika gospodarki miasta. Ze względu na wybitnie przemysłowy charakter miasta, oraz bezrobocie, kierowanie gospodarką jest b. utrudnione i wymaga nieprzeciętnych zdolności.

Powszechnie uważany jest obecny komisarz **Szczodrowski** jako przyszły prezydent Zawiercia. a na zastępcę jego wymienia się nazwisko dyr. **B. Zawadzkiego.**

**W Kielcach,** gdzie wybory już zatwierdzono, pierwsze posiedzenie rady wyznaczone zostało na 29 bm. Poważnym kandydatem na prezydenta jest **p. Stefan Artwiński,** w Zagłębiu nazwisko prawieże nieznane. Zastępcą jego ma być p. **Maetzke,** obecny wicekomisarz.

Na nowy zarząd miasta oczekuje nowokreowane miasto **Wolbrom,** gdzie — jak mówią — dlatego przemianowano osadę na miasto, aby stworzyć posadę dla komisarza.

Zarządy wybierane będą w myśl nowej ustawy, na okres 10 lat.

| Poniedz. 24 września 1934 | Dziś: N. M. P. od wyk. n. Jutro: Władysława Wschód słońca: g. 5 m. 48 Zachód: g. 17 m. 56 Długość dnia: g. 12 m. 08 |
|---|---|

## Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: „Człowiek pod mostem".

ŚRODA: „Zwyciężyłem kryzys".

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

RYBNIK: poniedziałek: g. 19 „Człowiek pod mostem".

CHORZÓW: wtorek: g. 15 „Lilla Weneda" (dla szkół).

TARN. GÓRY: piątek: g. 19,45 „Człowiek pod mostem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Pod pręgierzem". Casino: „365 żon króla Pauzole". Colosseum: „Tajemnica ogrodu zoologicznego". Palace: „Przedmieście". Rialto: „Karnawał i miłość". Union: „Aniołowie piekła". Debina: „Rozkoszną przygoda" i „Białe szaleństwo".

CHORZÓW. Colosseum: „Walc wiosenny" i „Miasto pod terorem". Apollo: I. „Kochałam go" II Flip i Flap: „Synowie pustyni". Roxy: „Dziewczę z nad Wołgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Pałac: „Tajemniczy jeździec", Apollo: „Fantomas".

RADJO.

PONIEDZIAŁEK, 24 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Zespół salonowy. 13,05 Płyty. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,45 Muzyka lekka. 17,00 Koncert kameralny. 17,35 Recital śpiewaczy. 18,00 „Czar polskiej mowy wśród obcych". 18,15 Muzyka lekka. 18,35 Płyty. 18,45 Konkurs dla dzieci: „Pierwsza żyrafa w Polsce". 19,00 „Wędrówka mikrofonu po Polsce". 19,30 „Wśród osadników wojskowych". 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Płyty. 20,45 Transmisja koncertu z Wiednia. 22.00 „Czy zbliżamy się ku zagładzie cywilizacji?" 22,30 Muzyka taneczna. 23,05 —23,30 Muzyka taneczna.

— **OSZUSTWO.** W dniu 21 bm. przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lublińcu niejakiego Pawła **Rasonia,** zam. w Szarleju-Piekarach, ul. Piekarska 2, z zawodu praktykanta elektrotechnicznego, za to, że jako b. agent ubezpieczeniowy Tow. Ubezp. „Silesia" w Katowicach w maju, czerwcu i lipcu ściągał bezprawnie składki ubezpieczeniowe na terenach pow. Lublinieckiego, Tarnogórskiego i Świętochłowickiego i zainkasował w ten sposób około 500 zł. (pg)

— **KRADZIEŻ W LUBLINCU.** W dniu 22 bm. około godz. 2,45 nieznany sprawca wybił kamieniem szybę w oknie wystawowem kupca **Józefa Różniewskiego w Lublińcu,** ul. Lompy 9 i skradł 10 zegarków męskich, wartości 375 złotych. (pg)

— **W POGONI ZA ZŁODZIEJEM ROWEROWYM.** Niejaka **Apolonja Piątek** z Starych Tarnowskich Gór, przyjechawszy w ub. piątek do Siemianowic na rowerze, pozostawiła rower na ulicy Sobieskiego przed jednym z domów. Z okazji tej skorzystał złodziej, który wsiadł na rower i popędził na nim w kierunku Michałkowic. Kradzież roweru zauważył jednak **pewien rowerzysta, który popędził za złodziejem.** Złodziej uciekał jeszcze szybciej, przyczem **wjechał na innego rowerzystę.** Skutki zderzenia były fatalne, gdyż rower najechanego został zupełnie zniszczony. Natomiast skradziony rower, na którym złodziej uciekał, pozostał nieuszkodzony. Wreszcie w pobliżu Michałkowic zdołano złodzieja zrzucić z roweru. Złodziej jednak zdążył zbiec i ukrywa się. (mk)

— **WYBORY KOŚCIELNE W PARAFJI ŚW. ANTONIEGO W SIEMIANOWICACH.** W niedzielę, 30 września br. odbędą się w Siemianowicach wybory do korporacyj kościelnych tj. do zarządu kościelnego (10 członków) od godziny 16 do 17 i do Zastępstwa Gminy Kościelnej (30 członków) od godziny 17,30 do 19. Prawo do wyboru mają wszyscy pełnoletni i smaodzielni mężczyźni, wierni parafji, którzy już od roku na miejscu mieszkają i płacą podatki kościelne. Prawo wybieralności posiadają ci parafjanie, którzy ukończyli 30-ty rok życia, o ile według par. 26 nie są pozbawieni prawa do wyboru. (mk)

# Pokaz obrony przeciwlotniczej

## w Katowicach

W niedzielę odbyła się w Katowicach na Rynku **wielka defilada oddziałów obrony przeciwlotniczej przed przedstawicielami władz.** W defiladzie brały udział oddz. służby przeciwpożarowej, odkażającej i ratowniczo-sanitarnej w charakterystycznych swych ubiorach.

Po defiladzie odbył się również na Rynku **pokaz odkażenia plamy z gazu żrąco-parzącego** przez oddział mechanicznego odkażania.

W godzinach popołudniowych odbyły się **z okazji zjazdu ćwiczebnego Straży Pożarnych interesujące pokazy,** którym przyglądały się wielkie tłumy ludności.

# Zjazd inspektorów szkół śląskich

## w Wiśle

W dniach 21 i 22 bm. odbył się w **Wiśle** zjazd inspektorów Województwa Śląskiego. W zjeździe, któremu przewodniczył kurator okręgu śląskiego, dr. Tadeusz **Kupczyński,** wzięli również udział instruktorzy oświatowi. Obrady miały na celu **ustalenie programu prac pedagogicznych i administracyjnych na rok szkolny 1934/35.** W referatach i dyskusji poruszono sprawy **realizacji nowego programu szkolnego** na terenie Województwa Śląskiego, **dokształcenia nauczycieli, zaopatrzenia szkół w podręczniki szkolne i pomoce naukowe, program szkół mniejszościowych, przedszkoli, oświaty pozaszkolnej, organizacyi pracy w inspektoratach i komisjach międzyszkolnych itp.**

Uczestnicy zjazdu asystowali również podczas nauki w szkole powszechnej w Wiśle, celem zapoznania się z pracą w szkole dla młodzieży górskiej. Dwudniowe intensywne prace zjazdu dały w wyniku plan pracy władz szkolnych i nauczycielstwa w zakresie szkolnictwa powszechnego, przedszkoli i oświaty pozaszkolnej.

# Wypadek samochodowy pod Sączowem

## Szofer zbiegł po wypadku

22 bm. na szosie **Będzin — Sączów,** w pobliżu Sosnowca, miał miejsce tragiczny wypadek samochodowy, którego **ofiarą padł Wiktor Łukasik, mieszkaniec wsi Psary.**

Łukasik, idąc szosą, **najechany został z tyłu przez pędzący w szalonem tempie samochód ciężarowy,** którego kierowca nie dawał sygnału, wskutek czego Łukasik **uległ ciężkim obrażeniom całego ciała.**

Po wypadku szofer, obawiając się przykrych następstw, **uciekł, zostawiając rannego na szosie.** Łukasik przewieziony został do szpitala powiatowego w Będzinie. Za zbiegłym szoferem policja wszczęła poszukiwania.

## Wystawa obrazów

W sobotę w godzinach południowych została otwarta w sali Sztucznego Toru w Katowicach wystawa prac malarskich młodego, lecz naprawdę utalentowanego artysty-malarza bułgarskiego, prof. G. Mendolyego. Otwarcie zgromadziło wiele osób z inteligencji katowickiej. W pięknie udekorowanej sali, przybranej kolorami Polski i Bułgarji i kwiatami, wystawił artysta 26 swoich prac olejnych, pełnych soczystego kolorytu i światła, malowanych przeważnie nie pędzlem, lecz szpachlą stalową. Wystawa, z której damy wkrótce ściślejsze sprawozdanie, jest b. interesująca. Wczoraj, w ciągu niedzieli zwiedziło ją przeszło 200 osób. Wystawa otwarta jest od godz. 10 do zmierzchu.

## Kradzież kabla

W nocy na niedzielę nieznani sprawcy **wykopali na terenie szybu „Otton" pod Mysłowicami 184 m. podziemnego kabla** i wywieźli go w kierunku Szopienic. Szkoda wynosi **1.840 zł.**

## Rozwiązanie pochodu

W niedzielę o godz. 8 rano policja **rozwiązała obok lotniska w Katowicach nielegalny pochód „Freier Wanderer-bund"** z Katowic. Członkowie tegoż związku **nie mieli zezwolenia** na urządzenie pochodu.

## Bójka na weselu

W czasie zabawy weselnej, która odbywała się w gospodzie w Jankowicach, w pow. Pszczyńskim, doszło do krwawej bójki, przyczem kilka osób zostało okaleczonych. Do gospody weszli mianowicie znani nożowcy **Augustyn Szmajduch** z Ćwiklic, **paweł Witaszek** i jego brat **Józef,** zam. w Jankowicach, oraz **Jan Foltyn** z Pszczyny, którzy wywołali awanturę i poranili uczestników zabawy.

Okaleczeni zostali **Józef Brzeznik** z Studzienic, **Paweł Bryła** i **Alojzy Kondzielnik,** zam. w Jankowicach.

## Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

**SOSNOWIEC.** Zagłębie: „Co może Paryż". Palace: „Książę Arkadji". Eden: „Pan X. morduje". Momus: „Bokser i dama" i „Bigamista mimowoli" Casino: „Pożegnanie z grzechem".

**BĘDZIN.** Nowości: „Bolero". Apollo: „Tajfun".

**CZELADŹ.** Czary: „Niewidzialny człowiek" i „Życie bez jutra"

— **ZAMÓWIENIA DLA MODRZEJOWA.** Do Polski powróciła delegacja przemysłowców z Persji, która przywiozła zamówienia na materjały kolejowe dla Zakładów Modrzejowskich i huty Hantkego w Częstochowie na **sumę półtora miljona złotych.**

— **SĘDZIĄ GRODZKIM W WOLBROMIU** mianowany został p. From.

— **NOWA FALA BEZROBOCIA W ZAWIERCIU.** W ub. sobotę magistrat Zawiercia wymówił pracę wszystkim zatrudnionym przy robotach miejskich. W związku z tem kilkaset ludzi powiększy kadry bezrobotnych.

— **WICEWOJEWODĄ KIELECKIM** został mianowany dr. Miecz. Seydlitz, który objął już urzędowanie.

— **STAROSTĄ W ZAWIERCIU** mianowany został obecny starosta warszawski, p. W. Żagórski.

— **W NAJBLIŻSZYM** czasie ma ulec likwidacji inspektorat pracy w Zawierciu.

## Śmierć pod rowerem

Nauczyciel, Alojzy **Firek,** z Brzęczkowic, pod Mysłowicami, ul. Sienkiewicza 2, **najechany został w ub. sobotę wieczorem na szosie pod Mysłowicami przez rowerzystę** Antoniego Przybyłę z Brzęczkowic i odniósł **ciężkie wewnętrzne obrażenia.** Ofiara wypadku **zmarła na miejscu.**

## Nieszczęśliwy wypadek

W dniu 22 bm. wieczorem, na szosie Łagiewniki — Chropaczów, wydarzył się wypadek, któremu ulegli dwaj rowerzyści.

Jadący tą szosą na rowerach, 22-letni **Wojciech Franielczyk,** zam. w Wielkiej Dąbrówce ul. Kościuszki 12, oraz 21-letni **Edward Dyle,** zam. w Chorzowie, najechali na siebie. Franielczyk spadł z roweru i stracił przytomność, zaś drugi rowerzysta pokaleczył się.

Rannego Franielczyka odwieziono do szpitala w Piaśnikach, gdzie stwierdzono, **że doznał on wstrząsu mózgu.**

## Ujęcie oszusta

Do więzienia sądowego w Chorzowie odstawiono oszusta Przedaszka, bez stałego miejsca zamieszkania. Przedaszek **przybył niedawno do dwuch adwokatów** w Chorzowie, **przedstawił się jako** introligator i oświadczył, że może oprawić komplety „Dziennika Ustaw". Obaj adwokaci, nie przeczuwając nic złego, wręczyli rzekomemu introligatorowi komplety, **które Przedaszek sprzedał pewnemu adwokatowi w Katowicach.**

## Złodziej skorzystał z okazji

Mieszkanka Nowego Bytomia, M. **Rajterowa,** wychodząc dnia 20 bm. na targ, pozostawiła na podwórzu domostwa swego **7-letniego syna,** który posiadał przy sobie klucze od mieszkania. W międzyczasie pewien osobnik, który zauważył u chłopca klucze, poprosił chłopca do mieszkania, gdzie skradł różne przedmioty.

## Poseł N. P. R. p. Kozubski wystąpił z partji

Poseł na Sejm R. P., Stanisław **Kozubski,** sekr. Zw. Metalowców Z. Z. P. z Chorzowa, wystosował pismo do władz Narodowej Partji Robotniczej, **że występuje z szeregów partji.** Wystąpienie posła Kozubskiego z partji i Klubu Parlamentarnego jest **wynikiem uchwały, powziętej na ostatnim Sejmiku Z. Z. P., polecającego uniezależnienie związku od partji.**

# Za usiłowane żonobójstwo

## rzeźnik z Siemianowic skazany został na dwa lata więzienia

W ub. sobotę Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę o **usiłowane żonobójstwo w Siemianowicach.** Na ławie oskarżonych zasiadł **mistrz rzeźnicki, Karol Skrzypiec,** z Siemianowic, który od dłuższego czasu **żył z żoną w niezgodzie.** Ostatecznie żona S. postanowiła domagać się rozwodu.

Pewnego dnia **zirytowany postanowieniem żony Skrzypiec, przybył do składu jej, gdzie zastał ją przy rozmowie z przyszłym zięciem Skrzypców, Bulą.** Zdenerwowany S., dobył **rewolweru i strelił dwukrotnie do żony,** na szczęście chybiając.

Sąd Okręgowy skazał niedoszłego żonobójcę na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

# Nowa pożyczka wewnętrzna

## na pokrycie deficytu budżetowego

Warszawa, 23. 9. (Tel. wł.)

Jak już donosiliśmy, poszczególne ministerstwa zajęte są przygotowaniem projektu preliminarza budżetowego na rok 1935-36. Tymczasem w ministerstwie skarbu odbywają się narady **nad szeregiem projektów, dotyczących sposobu pokrycia deficytu budżetowego w przyszłym roku budżetowym.** Pożyczka Narodowa, której wpływy służyły na pokrycie m. in. deficytu budżetowego za bieżący rok budżetowy pozostawi do dyspozycji rządu z jakich 20 do 30 miljonów zł. na przyszły rok budżetowy. Jest to oczywiście zbyt mało, wobec możliwych rozmiarów niedoboru budżetowego.

W związku z tem rozważane są rozmaite sposoby pokrycia tego deficytu, przyczem głównie ma się na myśli nowe pożyczki wwenętrzne. Ogłoszona w połowie września **druga pożyczka budowlana na sumę 100 miljonów zł.** należy do jednego z sposobów mających umożliwić rządowi utrzymanie równowagi budżetowej w roku przyszłym. Pozatem rozważana jest koncepcja wypuszczenia **nowej pożyczki wewnętrznej, premjowej na sumę 50 miljonów zł.,** przyczem ministerstwo skarbu liczy się z tem, że taki papier oparty na premjach znajdzie w społeczeństwie chętnych nabywców. Pozatem, jak już donosiliśmy, rozważany jest projekt emitowania **renty dożywotniej na sumę 200 miljonów zł.,** przyczem procent miałby wynosić 4 do 5 rocznie. **Renta ta miałaby być wykupiona przez zakłady ubezpieczeń społecznych w miarę wolnych kapitałów jako lokata.**

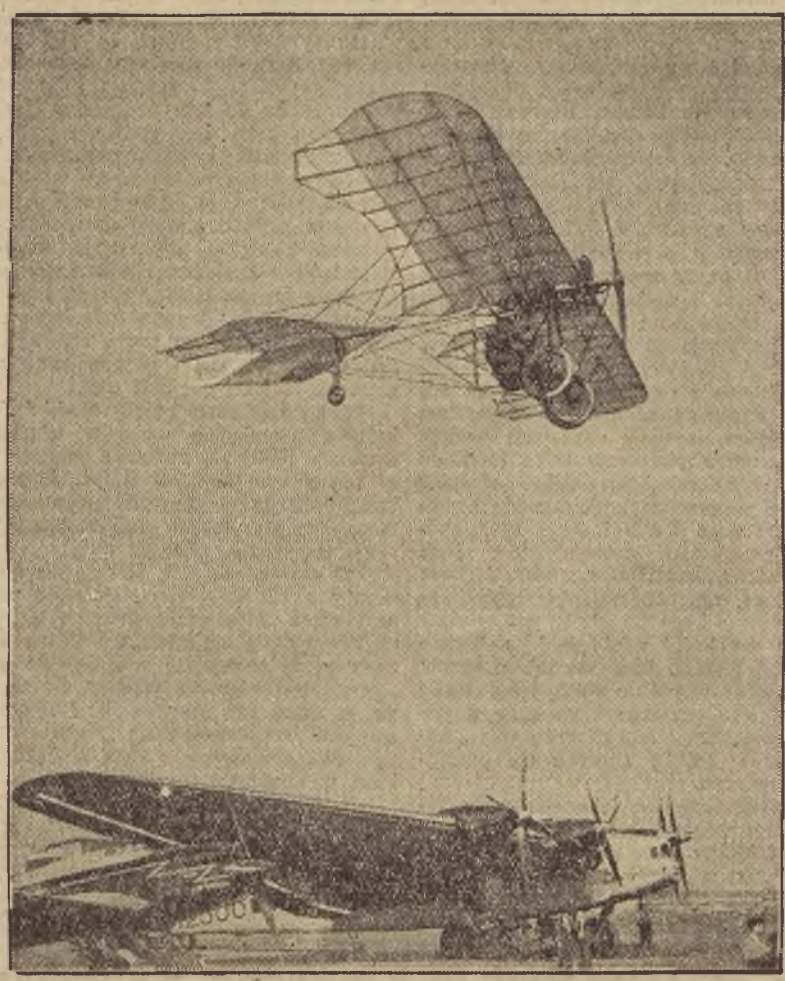

**Na lotnisku Adlershof-Johannisthal w Berlinie odbyło się historyczne widowisko lotnicze. Mianowicie lotnik Hans Grade wystartował na swoim jednopłatowcu z przed 25-ciu laty. Ilustracja przedstawia dwie generacje samolotów. U góry samolot Hansa Gradego z przed 25 laty, a u dołu 4-ro motorowy samolot najnowszej konstrukcji.**

## 48.000 kombatantów w Lourdes

Paryż, 23. 9. Tel. wł.

Do Lourdes przybyła międzynarodowa pielgrzymka b. kombatantów. **Zjechało około 8.000 cudzoziemców, wśród których również delegacja z Polski i blisko 40.000 Francuzów.** Ogólną uwagę zwraca bardzo liczna delegacja niemiecka. Arcybiskup **Birmingham** i biskup **Thomas w asyście 5 biskupów, należących każdy do innego narodu** odprawili mszę polową za spokój dusz wszystkich poległych w wojnie.

## Przed zmianą rządu w Jugosławji

Paryż, 23. 9. (PAT.)

Z Białogrodu donoszą, że w najbliższym czasie należy oczekiwać **zmian w gabinecie jugosłowiańskim.** Premjerem ma zostać dotychczasowy minister spraw zagranicznych **Jewticz.**

## Sąd na sen. Wyrostkiem

Warszawa, 23. 9. Tel. wł.

Prezydjum Bloku Bezpartyjnego wysłało senatorowi Wyrostkowi **wezwanie na rozprawę sądu klubowego,** która odbędzie się w środę, dnia 26 września br. Rozpatrywane będą zarzuty, postawione sen. Wyrostkowi przez prezydenta miasta Warszawy, p. Starzyńskiego, na tle głośnej sprawy dzierżawy gmachów szkolnych.

## Zniżona opłata radjowa dla wsi

Warszawa, 23. 9. Tel. wł.

W najbliższym czasie **obniżony ma być abonament radjowy dla wsi. Opłata abonamentowa, zamiast 3 złotych, wynosić będzie 1 zł. miesięcznie.**

Z obniżonej opłaty korzystać będą mogli tylko ci abonenci radja, dla których wyłącznem, lub głównem źródłem utrzymania jest gospodarstwo rolne, a którzy opłacają podatek gruntowy bez progresji. Także pracownicy folwarczni i służba domowa, zatrudniona u rolników, będzie mieć prawo do zniżonej opłaty.

## Wojewoda białostocki i komisaryczny prezydent Poznania

Warszawa, 23. 9. Tel. wł.

W najbliższych dniach spodziewane są dwie nominacje na wyższych stanowiskach w administracji.

W związku z tem zostali zwolnieni ze służby czynnej w armji i przeniesieni w stan nieczynny **gen. Stefan Pasławski,** dowódca OK 7 (Toruń) i **płk. dypl. Erwin Więckowski,** pomocnik dowódcy tegoż okręgu korpusu.

**Gen. Pasławski ma objąć stanowisko wojewody białostockiego, płk. Więckowski zaś stanowisko komisarycznego prezydenta m. Poznania.**

## Akcja ratownicza w Wrexham

Wrexham, 23. 9. (PAT)

Do chwili obecnej z płonącego szybu **zdołano wydobyć 15 trupów, w tej liczbie trupy trzech ludzi, którzy brali udział w akcji ratowniczej.** Intensywność pożaru zmalała i jeśli pożar będzie całkowicie ugaszony w ciągu 12 godzin, to możliwe jest, że uda się uratować część pogrzebanych górników.

## Wychodźctwo amerykańskie na powodzian

Nowy Jork, 23. 9. (PAT.)

Na rzecz powodzian w Polsce zebrano we wschodnich stanach przeszło 50.000 dolarów, w zachodnich zaś przeszło 60 tys. Jest to wspaniały wysiłek wychodźtwa, zwłaszcza jeśli się uwzględni niebywale ciężkie warunki obecne Polonji Amerykańskiej.

# Po strasznej katastrofie w Rudzie Śląskiej

## Sześć ofiar katastrofy zmarło

W niedzielnym numerze naszego pisma donosiliśmy obszernie **o strasznej katastrofie,** jaka wydarzyła się w ub. sobotę w godzinach rannych **na hałdzie kop. „Wolfgang - Wawel"** w Rudzie Śl., kolonja Karol Emanuel. Jak nas informują, **pociągnęła ona za sobą duże żniwo śmierci.** Początkowo określaliśmy **liczbę poparzonych na 44 osób.** Jak się jednak obecnie dowiadujemy, **liczba ta wzrosła o dalszych 6 osób, tak,** że do tej pory stwierdzono 52 poparzonych. W opiece domowej znajduje się **kilkudziesięciu dalszych, jednakże lżej rannych,** którzy nie zgłosili się w policji wzgl. w szpitalu.

Z 52 poparzonych, 43 znajduje się w opiece lekarskiej w szpitalach **w Nowej Wsi, Bielszowicach i Nowym Bytomiu.** Jedynie 9 lżej poparzonych oddano pod opiekę domową. **W nocy z soboty na niedzielę zmarło 6 osób.** W szpitalu w Nowym Bytomiu zmarli: śp. Marja **Łakoma,** Florentyna **Mierzwa** i Ryszard **Frysztacki,** zam. w Bielszowicach. W szpitalu w Bielszowicach zmarli: śp. Wilhelm **Pilarski,** Józef **Grabiński,** zam. w Nowej Wsi, oraz robotnik kop. „Wolfgang - Wawel" w Rudzie, śp. Józef **Suchanek** z Rudy. Umierali oni **wśród straszliwych boleści.** Jak nas wreszcie informują, **stan zdrowia kilku dalszych chorych jest beznadziejny,** tak, że należy się spodziewać dalszych zgonów. (ok)

TU WYCIĄĆ!

## Humor

**ZE ŚWIATŁEM.**

— Czy w cenie pokoju uwzględnione jest także światło?

— Owszem, światło dzienne, za elektryczność płaci się osobno.

**MEDYCYNA.**

Pan Heljodor udał się do doktora. Lekarz zbadał go skrupulatnie i oświadczył:

— Hm... niedobrze jest z panem!... Operacja jest konieczna!

— A ile to musi kosztować?

— Trzysta złotych.

— Niestety, nie mam tyle pieniędzy.

— Może pan pożyczy u kogo?

— Nie mam zupełnie do kogo się zwrócić.

— Ha, trudno, wobec tego spróbujemy dać panu na przeczyszczenie!

**NIE WARTO.**

Państwo Ciumcialscy siedzą w kinie. W pewnej chwili pani Ciumcialska skarży się mężowi:

— Ten pan, co obok mnie siedzi, ciągle szczypie mnie w kolano! Przesiądźmy się!

— Nie warto! — odpowiada mąż. — Jak tylko zrobi się widno, to on ciebie zobaczy i pójdzie sobie!

— 76 —

wać co wieczór, aby zarabiać jak najwięcej złota!

— Ależ pani droga...

— Nie, nie! — przerwała żywo. — Ja wiem, jakie mam obowiązki! Dlatego też błagam pana, pozwól mi przyjąć wezwanie Wielkiego księcia Konstantyna! Żąda on, abym wystąpiła trzy razy w Warszawie, ofiaruje mi gościnność w zamku królewskim i za każdy wieczór tysiąc guldenów! Pomyśl pan tylko, za te pieniądze mogę nająć trzech agentów, którzy będą szukać Henryka!

— Więc pani chce doprawdy odbyć tę daleką i niebezpieczną podróż do Warszawy? — rzekł Rajmund smutnie. — Chce się wystawić na rozmaite przykrości i trudy...

— Ja się niczego nie boję! Co mi tam może grozić? Walenty pojedzie naturalnie ze mną, a zresztą Bóg mnie też nie opuści! Nie jest to prawdziwie cudownem zrządzeniem losu, że wezwanie wielkiego księcia nadeszło prawie w chwili, w której się dowiedziałam, że prawdopodobnie Rosjanie znaleźli Henryka i zabrali go z sobą. Ach, głos jakiś wewnętrzny mówi mi: idź do Warszawy, tam go znajdziesz! — Błagam pana na wszystko w świecie, pozwól mi tam jechać!

— A ja radzę pani z szczerego serca, nie jedź tam! Nie daj się łudzić złotem, jakie ci książę ofiaruje — mam takie przeczucie, że cię tam nieszczęście spotka!

— Boże Wielki! Co ja mam robić! — jęknęła Teresa, załamując ręce.

— Zostań pani tutaj, tu jesteś pod moją opieką. Bóg mi świadkiem, że kocham cię, jak kochałbym córkę, albo jak siostrę, gdybym je posiadał.

— 73 —

mi tyle, że mogę siebie i moją rodzinę dostatecznie wyżywić!

— Więc czegóż chcecie? — zawołała Teresa zaciekawiona.

— Znalazłem niedawno nad brzegiem Dunaju ten oto pierścionek. Znasz go pani?

Mówiąc to, wyjął rybak z kieszeni skromną, złotą obrączkę i podał ją Teresie.

— Mój pierścionek! — krzyknęła młoda dziewczyna, porywając obrączkę. — Mój pierścionek! Dałam go Henrykowi tego dnia, gdyśmy się zaręczyli! Boże Wielki! Skąd on się tu wziął! Jest to pamiątka po mojej matce, wewnątrz jest nawet wyryte nazwisko Krones!

— Tak! — odrzekł rybak. — I właśnie dlatego, że nazwisko to przeczytałem, postanowiłem, będąc w Wiedniu, za sprawunkami, oddać zgubę właścicielce!

— A skąd znacie nazwisko tej pani? — zapytał Rajmund.

— Mój Boże, toć człowiek czyta czasem gazety. I zawsze tam tak dużo o pannie Krones! Nie sztuka więc znać to nazwisko, nie prawdaż?

— Mój pierścionek! — szeptała Teresa ze łzami w oczach. — Widzi pan, — rzekła do dyrektora — umarły przysyła mi swoje ostatnie pozdrowienie! Jest to jedyny podarunek, jaki odemnie otrzymał. Jakże jestem szczęśliwa, że nie dostał się w niewłaściwe ręce!

I przycisnęła skromną obrączkę gorąco do ust.

Rajmund zaś ujął jej rękę i uścisnął serdecznie.

— I mówi pani teraz jeszcze o Henryku, jak o umarłym? — zawołał wzruszony. — Czy pier-

# Refleksje Challenge'owe

Na łamach pism fachowych toczyć się będzie — zapewne dość długo — szczegółowa dyskusja na temat wyników Challenge'u, która da dokładny obraz jego strony technicznej i dopomoże do wyciągnięcia odpowiednich wniosków na przyszłość. Jednakże już obecnie trzeba zestawić choćby najbardziej ogólny bilans zawodów lotniczych, które trzymały w napięciu przez trzy tygodnie cały kraj.

Do Challenge'u stanęły 34 samoloty. W czasie prób technicznych odpadł tylko jeden samolot — „Messerschmidt", pilotowany przez Brindlingera — wskutek poważnego uszkodzenia podwozia i kadłuba. Zawinił tu pilot, który przecenił możliwości samolotu i pragnąc uzyskać doskonały wynik w próbie lądowania, usiadł zbyt „twardo".

Do lotu okrężnego, który ma być próbą przydatności samolotu do dalekiej turystyki stanęły 32 samoloty (odpadła jedna włoska maszyna — wskutek choroby pilota) — ukończyło ten lot zgodnie z wymaganiami regulaminu tylko 19 samolotów, a więc 13 wykazało swą rzekomą nieprzydatność.

Rozpatrzmy teraz pokrótce powody wycofania poszczególnych maszyn. W ekipie niemieckiej odpadły wszystkie cztery „Klemm'y", które były już nieco przestarzałe w stosunku do wymagań obecnego Challenge'u, a raczej do samolotów specjalnie na te zawody zbudowanych. Powodem wycofania trzech „Klemm'ów były defekty silników. Na wycofanie się Morzika, który zresztą przybył poza konkursem w dobrej formie do Warszawy, oprócz łatwych do usunięcia niedomagań w silniku, wpłynęły przykrości, jakich doznał dwukrotnie od żandarmerji francuskiej.

Dwa samoloty włoskie — Colombo i Tessore — odpadły również wskutek wady silników. Trzeci — wskutek choroby pilota. Czwarty — Sanzin — nie ukończył próby szybkości maksymalnej z powodu defektu silnika.

W ekipie polskiej odpadło pięć samolotów. Z pośród RWD — Karpińskiego, który po naprawie niewielkiego uszkodzenia w silniku, wycofał się tylko wskutek złych informacji meteorologicznych, które nie pozwoliły mu dolecieć do Meknes przed zamknięciem kontroli. Zawodnik ten przybył do Warszawy poza konkursem w doskonałej formie, nadrabiając swe wielogodzinne opóźnienie. Drugi samolot RWD z silnikiem Walter Bora, odpadł wskutek pęknięcia wału korbowego.

Również z winy silników została zdekompletowana ekipa samolotów PZL — trzy pozostały na trasie lotu okrężnego. Czwarty nie ukończył próby szybkości maksymalnej, także wskutek defektu silnika. Piąty — i jedyny, który dotrwał do końca — uzyskał w tej próbie bardzo słaby wynik również przez niepewne — pod koniec lotu — działanie silnika.

Wreszcie Macpherson odpadł również przez defekt silnika.

W ten sposób lot okrężny wykazał namacalnie najsłabszy punkt w obecnym stanie rozwoju lotnictwa. Ponieważ co do wysokiej klasy wszystkich pilotów, biorących udział w tym locie nie miał nikt wątpliwości, ponieważ wycofanie poszczególnych maszyn nastąpiło nie wskutek ich nieprzydatności do dalekiej turystyki lub wad konstrukcyjnych — więc lot okrężny stał się przedewszystkiem egzaminem sprawności silników...

Przejdźmy teraz po kolei wszystkie próby, rozpoczynając od oceny własności technicznych. Najlepszą punktację otrzymały tu samoloty typu „Messerschmidt" (451 pkt.), drugie zkolei były włoskie — PS-1 (438 pkt,), potem „Fieseler" (431 i 428), dalej czeskie Aero — 429 pkt., potem RWD — 427 pkt., „Klemm" (407 — 394); PZL — 383 pkt., „Pus-Moth — 373 pkt.; „Breda" — 346 i 342 pkt.

Zwróciła już uwagę wszystkich stosunkowo niska ocena samolotów RWD i PZL.

Jedną z przyczyn, odsuwających na dalsze miejsce samoloty RWD, jest ich konstrukcja drewniana i płócienne pokrycie skrzydeł. Faworyzowanie metalowego pokrycia skrzydeł i opierzenia w samolocie turystycznym jest niezbyt celowe. Konstrukcja drewniana jest mniej podatna na wibracje, a więc bezpieczniejsza. Bezpieczeństwo przeciwpożarowe w samolocie metalowym nie jest większe, niż w drewnianym, a za konstrukcją drewnianą i pokryciem płóciennem przemawia łatwość napraw, co w samolocie turystycznym, znajdującym sie niejednokrotnie zdala od jakichkolwiek lotniczych warsztatów reparacyjnych, jest rzeczą bardzo ważną.

Konstruktorzy samolotów PZL zgóry zrezygnowali z punktów za pewne własności techniczne, licząc na to, że uzyskają lepsze wyniki w locie okrężnym i szybkości maksymalnej. Rzeczywiście Dudziński i Gedgowd uzyskali maksymalną punktację za lot okrężny, ale w próbie szybkości zawiódły silniki.

Próby składania i rozkładania skrzydeł odbyły dobrze wszystkie samoloty z wyjątkiem „Breda 39", które uzyskały najsłabsze wyniki. Pełną ilość punktów otrzymały tylko RWD i „Breda 42". Próba rozruchu silnika również nie przyniosła niespodzianek. Wszystkie samoloty niemieckie oraz RWD i Aero były zaopatrzone w rozruszniki automatyczne, PZL ręczne, uruchamiane z kabiny, a włoskie i „Puss Moth" w ręczne, uruchamiane nazewnątrz kabiny.

W próbie szybkości minimalnej najlepsze wyniki uzyskały RWD. Tak samo pokazały swą wysoką klasę w próbie startu i lądowania — różnica jednego czy dwóch punktów w porównaniu z samolotami innego typu (np. „Aero", „Fieseler" i „PZL") zupełnie nie przesądza o klasie maszyn.

Wysoka ilość punktów, jaką otrzymały samoloty RWD w próbie zużycia paliwa na szybkości średniej bardzo dobrze świadczy zarówno o silniku „Skoda Gr 760" jak i oprofilowaniu samolotu. Lot okrężny (Płonczyński) dowiódł, że RWD może bez wysiłku rozwinąć na trasie 10.000 klm. przeciętną szybkość 210 klm. godz. Zawodnik ten nie otrzymał pełnej ilości punktów tylko dlatego, że na próbie zużycia paliwa rozwinął szybkość 192 klm. godz., a więc leciał o 3 klm. za wolno.

Próba szybkości maksymalnej nie przedstawiła należycie możliwości poszczególnych typów. Może tylko „Messerschmidt'y" dały z siebie wszystko, ale i to jest wątpliwe. Próba ta jest dość ryzykowna dla silnika — mogli więc ryzykować tylko ci, co mieli wiele do zyskania, a nic do stracenia. Zawodnicy polscy, lecący na RWD — Bajan i Płonczyński nie byli zmuszeni do lotu na pełnym gazie przez Seidemana, który zrezygnował z walki, pragnąc tylko zachować swe dotychczasowe miejsce. Również Ambruz nie starał się wyprzedzić Seidemana, widząc, że 18-tu punktów różnicy nie wyrówna. „Messerschmidt'y" wymijające resztę zawodników — były zbyt szybkie, aby wzbudzać w kimkolwiek ochotę do walki. Wyprzedzały je, coprawda, początkowo PZL, ale tu znowu silniki Menasco odmówiły posłuszeństwa i w ten sposób próba szybkości maksymalnej, mająca być wyścigiem samolotów — w rzeczywistości nie była nim.

W każdym razie należy stwierdzić w tym krótkim przeglądzie wyników Challenge'u, że samoloty RWD — podobno ostatnie górnopłaty turystyczne konstrukcji inż. Rogalskiego i Drzewieckiego — najlepiej odpowiedziały wymaganiom wszystkich prób technicznych i zupełnie zasłużenie zdobyły dwa pierwsze miejsca. O samolotach PZL jeszcze nie można wiele mówić, ale przypuszczalnie stoją na równym poziomie z „Messerschmidt'ami". Wszystkie samoloty włoskie nie nadawały się na tegoroczne zawody, za to bardzo wartościowe są czeskie „Aero", mimo że nie wniosły nic rewelacyjnego w dziedzinie konstrukcji. Najbardziej interesująco przedstawiały się „Fieseler'y" i w dalszej ewolucji napewno będą poważnym dorobkiem w lotnictwie turystycznem.

Chowane podwozia, w jakie były zaopatrzone samoloty „Messerschmidt" i PS-1, po pewnem udoskonaleniu napewno przyjmą się w w konstrukcji maszyn konkursowych, a później i użytkowych.

## Strejk włókniarzy w Ameryce zakończony

### W poniedziałek ruszają fabryki

Nowy Jork, 23. 9. Tel. wł.

Akcja pośrednicząca prez. Roosevelta w strejku włókienniczym powiodła się ostatecznie. **Przywódcy związków zawodowych wydali rozkaz przerwania strejku i przystąpienia w poniedziałek do pracy.**

W ten sposób akończona została największa walka gospodarcza w Stanach Zjednoczonych, która w ciągu 3 tygodni doprowadziła **do wielkiego podniecenia umysłów i przyczyniła się do licznych ofiar w ludziach.**

## NA WIĘŹNIACH

### próbowano skuteczności gazów

Nowy Jork, 23. 9. (Tel. wł.)

Dochodzenie prowadzone przez komisję śledczą w związku ze skandalami w przemyśle zbrojeniowym obfituje nadal w wydarzenia sensacyjne. M in. wyszło na jaw, **że pewna fabryka chemiczna w Cleveland dokonywała na 120 więźniach pewnego chilijskiego domu karnego doświadczeń w celu wypróbowania skuteczności bomb z gazami łzawiącemi.**

Agent tej fabryki w Chili zakomunikował firmie swej listownie, że próby te dały rezultaty bardzo zadawalniające. Dyrektor fabryki w Cleveland przesłuchany w związku z tym rewelacyjnym szczegółem, zeznał, **że sam kilkakrotnie poddał się podobnym doświadczeniom.** Przewodniczący komisji odparł mu na to. że uczynił to dobrowolnie, **podczas gdy więźniów nie pytano o ich zdanie.**

**— Kapitan korwety Arzur mianowany został attache morskim przy ambasadzie francuskiej w Warszawie, oraz przy poselstwach w Oslo, Sztokholmie, Helsingforsie, Rydze i Tallinie.**

**— W dn. 22 bm. w godzinach wieczornych przejeżdżała przez Warszawę w drodze do Teheranu cesarzowa perska wraz z księżniczkami i świtą, złożoną z kilkunastu osób. Cesarzowej towarzyszy w podróży szef protokułu Bohador (b. poseł w Polsce).**

**— W niedzielę wydarzyła się pod Warszawą katastrofa samochodowa Jeden z pasażerów Józef Szak z Łodzi poniósł śmierć na miejscu, Niejaki Umański odniósł ciężkie rany, a dwaj inni pasażerowie Herszenberg i Berkowicz — lżejsze obrażenia.**

**— Ojciec św. powrócił z Castel Gandolfo do Watykanu. Przed wyjazdem papież przyjął kardynała sekretarza stanu Pacellego wraz z członkami misji papieskiej, która udaje się na kongres eucharystyczny do Buenos Aires. Wakacje Ojca św., które wzmocniły znacznie jego zdrowie trwały miesiąc i 22 dni.**

**— Lotnik Cobham zmuszony był zaniechać swej próby przelotu z Anglji do Indyj bez lądowania. Po zaopatrzeniu się w powietrzu w benzynę, Cobham zmuszony był do wylądowania na Malcie, gdyż rurka, doprowadzająca benzynę została uszkodzona.**

**— Według urzędowych obliczeń, tajfun w Japonji porwał 3400 łodzi i małych statków. Ponieważ każdy z tych statków posiada załogę złożoną przeciętnie z 2 osób, przeto liczba ofiar dojdzie do 10.000.**

## Aresztowanie litewskiego attache prasowego w Berlinie

Berlin, 23. 9. (Tel. wł.)

W Berlinie **aresztowany został przedstawiciel urzędowej ajencji litewskiej i attache prasowy poselstwa litewskiego dr. Kaupas.** Nie pomogło tłómaczenie, że jako attache prasowy poselstwa posiada on paszport dyplomatyczny. Nie pozwolono mu również na telefoniczne porozumienie się z poselstwem i odmówiono podania przyczyn aresztowania. Dopiero w czasie przesłuchania zjawił się urzędnik z tłómaczeniem, że aresztowania dokonały „niższe organy policyjne", które nie wiedziały, że dr. Kaupas posiada paszport dyplomatyczny, poczem aresztowany został natychmiast zwolniony.

## Prawo upadłościowe i kredytowe

Warszawa, 23. 9. Tel. wł.

Do ministerstwa Sprawiedliwości wpłynęły dwa projekty ustaw, opracowane przez komisję kodyfikacyjną w sprawie **prawa upadłościowego oraz kredytowego,** które mają się ukazać w formie rozporządzenia prezydenta R. P. jeszcze w ciągu przyszłego miesiąca. Ministerstwo Spraw liwości ma je przesłać wkrótce do prezydjum Rady Ministrów.

TU WYCIĄĆ!

— 74 —

ścionek ten, znaleziony nad brzegiem rzeki, nie jest najlepszym dowodem, że udało mu się dopłynąć do lądu? Że jest uratowany? Powiedźcie mi, przyjacielu, — dodał, zwracając się do rybaka, — w której okolicy znaleźliście ten pierścionek?

— Tam, gdzie okropne skały sterczą nad Dunajem, miejsce to nazywa się Porta Hungarica!

— Ah tam! Dalej dalej!

— Na małem wzgórzu stoi stara szubienica, nikt nie pamięta, kto ją postawił i w tem okropnem miejscu znalazłem pierścionek, leżący na śniegu. Widzę teraz, że oddałem go, komu należało i cieszę się, że nie sprzedałem go żydowi, który go chciał koniecznie kupić.

Teresa wzięła pięćdziesiąt guldenów z pieniędzy, jakie jej poprzednio wręczył Rajmund i podała je zdumionemi rybakowi.

— Weźcie to, — rzekła do niego — i bądźcie pewnym, że za mało wam jeszcze zapłaciłam za przysługę, którą mi wyświadczyliście przyniesieniem tej obrączki.

Po krótkim namyśle przyjał rybak sumę, która mu się olbrzymią wydała i podziękował za nią ze łzami serdecznej wdzięczności.

— Opowiedźcie nam jeszcze przyjacielu, — odezwał się znów Rajmund — w jakich warunkach znaleźliście ów pierścionek? Nie zauważyliście tam czegoś więcej? Może jakiegoś śladu tego, który pierścionek tam zgubił!

— Owszem, znalazłem ślady nóg na miękkim śniegu, szedłem za niemi i widziałem wyraźnie, że kończą sie w lesie. Odtąd zaczynały się jednak ślady sanek.

— 75 —

— Pamiętaj pani to! szepnął Rajmund. — Ślady nóg prowadziły do sanek! Bardzo to ważne dla nas!

— Co pan wnosisz z tego? — zapytała Teresa, mogąc ze wzruszenia ledwie mówić.

— Otóż to, że hrabia Orszański zmęczony upadł tam i zemdlał. — Jacyś litościwi ludzie przyszli, zobaczyli go i zanieśli do sanek, stojących w lesie. Najważniejsza teraz rzecz dowiedzieć się, kto byli owi ludzie!

— Może potrafię dać państwu jeszcze jaką wskazówkę, — rzekł rybak. — Tego samego dnia, którego znalazłem pierścionek, widzieli sąsiedzi trzech myśliwych wn naszym lesie. Mówiono, że przybyli oni z daleka, że mieli bardzo kosztowne futra, i gospodarz pewnej karczmy zapewniał mnie, że to Rosjanie!

— Rosjanie!

— Tak! Więcej nic nie wiem! I teraz życzę państwu, abyście znaleźli tego, kto ten pierścionek zgubił, widzę, że on pani bardzo jest drogim! Gdyby pani kiedy moich usług potrzebowała, to proszę się tylko spytać rybaków koło Porta Hungarica, o Czarnego Janka!

Po tych słowach pożegnał młody Węgier Teresę i Rajmunda i wyszedł.

Teresa ucałowała raz jeszcze obrączkę i wsunęła ją na palec.

— Panie dyrektorze, — rzekła, — teraz zacznę oszczędzać i zbierać pieniądze! Nie dziw się pan, nie jestem chciwą i nie pragnę bogactwa, ale muszę mieć pieniądze, aby szukać Henryka! Nie spocznę, dopóki go nie odnajdę! Będę występować i śpie-

## Humor

**ŚWIADECTWO LEKARSKIE**

Pewien bandyta skazany na powieszenie, zachorował na tyfus. Zawieziono go do szpitala, wyleczono, potem lekarz dał mu następujące zaświadczenie:

„Pacjent jest już zupełnie wyleczony i bez żadnej szkody dla zdrowia może być powieszony".

**W SĄDZIE**

Obrońca: — Na końcu obrony proszę wysokiego sądu o zwolnienie mojego klijenta od kary. Jedenaście razy odsiadywał on już więzienie; niechże choć ta dwunasta sprawa stanie się dla niego benefisem, za tyloletnią służbę w obranym fachu.

**MIŁOŚĆ I WIERNOŚĆ**

Pana Heta kupiła sobie dwa rodzaje papieru listowego: niebieski i różowy.

— Po co ci papier w dwóch kolorach? — pyta ją przyjaciółka.

— Na różowym pisuję do Stasia, bo to oznacza miłość. A na niebieskim do Franka — bo to oznacza wierność.

# Męczennica w Koronie

66)

Dom ten, przez którego zepsuty dach deszcz strumieniem lał się do do wnętrza, którego potłuczone okna nigdy jeszcze pewnie czyszczone nie były i którego powierzchowność wstręt budziła, był domem podrzutków i sierot i dozorcą i rządcą jego i zarazem opiekunem nieszczęśliwych tych istot był Józef Rotto.

Po długich namysłach i naradach postanowiła gmina wiejska urządzić zakład dla dzieci, których rodzice wcześnie umarli, albo do których się wcale nie przyznawali, i w tym celu wyszukano najgorszy we wsi dom, aby je tam umieścić.

Była to prawdziwa jaskinia. Schody na pół zapadłe, ściany, z których wilgoć spływała, poodrywane deski w podłodze, podziurawione sufity, a wszędzie pełno robactwa — jednem słowem — trudno było wyobrazić sobie coś brudniejszego nad ten „przytułek dla sierot!

I w tej jaskini znajdowało się obecnie siedemnaście dzieci, dwunastu chłopaków i pięć dziewczynek.

Dziewczynki miały wprawdzie osobne mieszkanie, ale ponieważ Rotto często był pijany, przeto bawiły się dzieci wszystkie razem i uczyły wszystkiego złego.

Była to banda małych złoczyńców. Jeżeli komu we wsi co zginęło, kawał mięsa, bielizna lub pieniądze, czy też kura, lub gołąb, zawsze szukano najpierw w domu sierot, chociaż zwykle napróżno, bo mali złoczyńcy potrafili tak zręcznie ukryć zdobycz, że nikt jej znaleźć nie mógł.

Na wyprawy złodziejskie dosyć mieli czasu, bo o nauce w zakładzie, mającym zarazem być szkołą, ani mowy nie było.

Pan Rotto, dawniejszy garbarz skór, sam nie bardzo umiał czytać i pisać, a dawniejsze jego rzemiosło, to jest garbowanie skór, nie było zbyt przyjemne dla wychowanków jego wspomnieniem. Więc chociaż ich nie uczył, to bić jednak potrafił za najmniejszą drobnostkę, o której się dowiedział.

Podział dnia bardzo był dziwny i — praktyczny.

Rotto wstawał o szóstej, jeżeli poprzedniego wieczora nie był zanadto pijany i wtedy musieli mu chłopcy czyścić buty, ubranie, przynieść wody do mycia, dziewczynki zaś gotować kawę i napełnić butelkę wódką. Po wspólnem śniadaniu zabierano się do rzeźbienia zabawek i do wyplatania słomianek, które Rotto kazał sprzedawać w pobliskiem mieście. Że pieniądze przechodziły do jego własnej kieszeni, o tem nikt nie wątpił, ale pomiędzy uczniami było kilku, których on bardzo lubił, i tym dawał prywatne lekcje w osobnej komorze na strychu, przy zamkniętych na klucz drzwiach.

Dziwne to były lekcje.

Na środku komory stała figura ze słomy i łat, zupełnie do postaci ludzkiej podobna. Miała na sobie całkowite ubranie, rozłożone ręce i nogę podniesioną lekko, tak, jak szybko idący człowiek. Z bocznej kieszeni surduta wychylał się nawet rożek chustki do nosa, i chustka ta ważnym była przedmiotem, bo pierwszem zadaniem ucznia w lekcji prywatnej było zręczne wyciągnięcie jej, tak, aby się figura wcale nie poruszyła.

Zadanie to nie było wcale łatwe, bo surdut w który figura była ubrana, zaopatrzony był w mnóstwo dzwonków, które się przy każdem poruszeniu natychmiast odzywały.

Uczeń, zasługujący na uznanie Rotta, musiał więc pracować tak, aby żaden dzwonek nie zadzwonił.

I teraz właśnie miał takiego pojętnego chłopca, z którego widocznie bardzo był zadowolony.

Chłopczyk ten, mniejwięcej ośmioletni, był zgrabny i ładny, tylko oczy miały wyraz niezmiernej przebiegłości i fałszu. Chudy i niezbyt wysoki, był zręczny, jak mała jaszczurka.

Ubranie jego było podarte, stare i wyplamione, bielizna oddawna nie prana, na bosych zaś nogach miał coś nakształt pantofli, — i takim był strój wszystkich dzieci tego zakładu, widocznie opiekun nie chciał ich przyzwyczajać do zbytków!

W tejże chwili znajdował się w komorze nauczyciel sam ze swoim uczniem.

— Jeszcze raz Luigi Luccheni! — wołał pan Rotto. — Masz talent moje dziecko, jeżeli tak dalej będziesz pracował, to z czasem będziesz mógł zebrać sobie ładny majątek! Wyciągnij jeszcze raz chustkę, a pamiętaj, żeby się dzwonki nie ruszyły!

Luigi powtórzył zadanie kilka razy, a nauczyciel zacierał ręce, zadowolony z ucznia.

— Brawo, mój chłopcze! — zawołał. — Moglibyśmy się na drugi tydzień wybrać do miasta... Nie potrzebujesz się tam ograniczać do chustek, portmonetki są mi o wiele milsze!

Oczy chłopca błysnęły radością, był jednak o tyle mądrym, że nie okazał tego jawnie.

— Jeżeli dużo zbierzesz, — mówił dalej Rotto. — to kupię ci ładniejsze ubranie, dam ci pieniędzy i postaram się, abyś puścił ten zakład. Może cię umieszczę u jednego z moich znajomych w Medjolanie. Ale przysięgnij mi teraz, że nie powiesz nikomu w świecie, chociażbyś wpadł w ręce policji, że to ja nauczyłem cię tej sztuki. Mego nazwiska wymienić ci nie wolno! Przysięgnij!

Luigi bez namysłu, podniósł rękę do góry.

— Przysięgam! — zawołał.

I tak stał się Luigi Lucheni już w ósmym roku życia złodziejem, chociaż nie z własnej winy.

Był on już od roku w domu sierot. Stara Foglja u której go zostawił pierwotnie Malatesta, biła go tak okropnie, że krzyki jego rozlegały się prawie po całej wsi. Nikt jednak nie troszczył się o to i stara jędza byłaby go może na śmierć zamęczyła, gdyby nie była się na posiedzeniu u wójta ukazała młoda dziewczyna, dająca znakami do zrozumienia, że chce coś ważnego powiedzieć.

Dziewczyną tą była głuchoniema Marietta.

Mieszkała ona zawsze jeszcze u Foglji i nieznajomy opiekun składał za nią co rok znaczną sumę pieniędzy.

Wójt podał jej papier i ołówek i Marietta, nie umiejąca pisać, zaczęła szybko rysować.

Najpierw więc narysowała dom Foglji, potem sklep, a w nim klatkę, w której niegdyś stara gęsi tuczyła.

Ale teraz, zamiast gęsi, nakreśliła Marietta w klatce postać skurczoną małego chłopca!

Wójt i radni wioski zdumieli.

Nieudolny rysunek Marietty bardzo jednak był wyraźny i wszyscy zrozumieli go natychmiast!

Foglja zamknęła powierzonego jej chłopca w klatce i chciała go zagłodzić — to było zupełnie jasne! Wójt postanowił zbadać tę sprawę i ani się stara jędza spostrzegła, gdy kilku najpoważniejszych wieśniaków z wójtem na czele, wtargnęło do jej mieszkania.

W ciemnym, dusznym sklepie, zamknięty w ciasnej klatce, leżał w istocie nieszczęśliwy chłopiec, bliski śmierci.

Foglja została wskutek tego aresztowana i przez sąd w Parmie skazana na pięć lat więzienia, chłopca zaś oddano, niestety, do domu sierot w Varano.

Co do Marietty, to właściwie nie wiedział nikt, gdzie ją umieścić.

Była to piękna, zdrowa i silna dziewczyna, ale głuchoniemej nie chciał nikt przyjąć do swego domu.

I gdy wieśniacy ciągle się jeszcze nad jej przyszłością naradzali, znikła ona pewnego dnia bez śladu i nikt nie mógł się domyśleć, gdzie się mogła podziać

— Utopiła się pewnie i to ostatecznie najlepsze dla niej! — zawyrokował wójt i na tem się też skończyło.

Luigi ucierpiał najwięcej z powodu jej ucieczki.

Marietta pokochała go niezmiernie i dzieliła się z nim każdym kęsem chleba, który jej Foglja rzucała, ale jeżeli popełnił coś złego, karała go surowo.

Chłopiec przywiązał się pomimo to szczerze do niej i zdawał się teraz być niepocieszonym. Gdyby był pozostał na zawsze pod jej opieką, może byłby wyrósł na porządnego człowieka, ale oddany w ręce Józefa Rotto, stał się złodziejem i... zbrodniarzem!

— — — — — — — — — — — — — — —

Było to latem 1882, gdy Rotto oznajmił swemu ulubionemu uczniowi, że nazajutrz uda się z nim w podróż.

Wyjechać! Luigi otworzył oczy i usta na dźwięk tego słowa. Nie ruszył się nigdy jeszcze z Varano. to też wycieczka kilkomilowa była w jego przekonaniu ogromną podróżą!

Instynktownie pragnął już zawsze wolności i oddawna przemyśliwał nad tem, jakim sposobem uciec z tego domu sierot i puścić się w daleki, nieznany, a zapewne piękny, świat.

I teraz sam Rotto dawał mu najlepszą do tego sposobność.

— Pójdziemy do Parmy! — mówił zacny nauczyciel. — Tam będziesz pracował kilka dni. Przedstawię cię tam za mego syna, masz całe nowe ubranie — pończochy i trzewiki także. — Mów mi zawsze „ojcze", nie zapomnij o tem!

Luigi przyrzekł wszystko i ustroił się czemprędzej w nowe rzeczy, które mu się wydawały najpiękniejszemi w świecie.

A było to rzeczywiście ładne ubranie i Luigi wyglądał w niem, jak mały panicz. Rotto sam przebrał się także i mógł również uchodzić za zamożnego posiedziciela wiejskiego.

Ze wschodem słońca wybrali się obydwaj nazajutrz w drogę i częścią pieszo, częścią wozem dostali się po obiedzie do Parmy. Tutaj stanęli w gospodzie „Pod Błękitnym Kogutem".

Właściciel oberży znał widocznie pana Rotto, bo przyjął go serdecznym uściskiem ręki i wskazując oczami na chłopca, rzekł:

— Przyprowadziłeś znowu „nowego", aby pokazał, co umie?

A zwracając się do chłopca, dodał:

— Jak ci na imię, mój mały?

— Luigi Luccheni! — odrzekł śmiało zapytany.

Ale w tejże chwili pchnął go Rotto tak silnie, że się zatoczył.

— Głupi ośle — szepnął mu ze złością, — czy nie mówiłem ci, że masz tu uchodzić za mego syna? Czy ja się nazywam Luccheni? Mój przyjaciel, Jan Fravelli, zwany „Szkieletem", zna te sprawy bardzo dokładnie, więc o niego nie chodzi, ale jeżeli komu innemu raz jeszcze wymienisz twoje nazwisko, to cię zbiję tak, że na długi czas będziesz miał dosyć!

— No, no, nie gniewajcie się zaraz tak bardzo przyjacielu! — rzekł Fravelli, zwany Szkieletem, zakładając kościste ręce. — Taki mały chłopak nie pamięta o wszystkiem! Umie on dobrze swoje rzemiosło?

— Nie wiem, jeszcze go nie wypróbowałem! — odpowiedział Rotto, dając oczami znak chłopcu.

Luigi zrozumiał go natychmiast.

Rotto zaczął teraz pytać oberżystę o znaczenie rozmaitych obrazów, wiszących na ścianie i poprosił go wkońcu o szczyptę tabaki.

Szkielet sięgnął do kieszeni i zaklął straszliwie.

— Co u djabła, — zawołał, — miałem przecież przed chwilą jeszcze moją srebrną tabakierkę! Musiałem ją zgubić... muszę zaraz szukać...

— Nie fatygujcie się, przyjacielu! — roześmiał się Rotto. — Zapytajcie lepiej mego chłopca o nią!

— Tu jest wasza tabakierka! — odezwał się Luigi, wyjmując ją z swojej kieszeni. — A tu chustka do nosa. Wyciągnąłem ją także przy tej sposobności!

— No, powiedzcie teraz sami, zna Luigi swoje rzemiosło, czy nie? — zawołał Rotto zadowolony.

— Jest to artysta! Winszuję wam! Zarobicie tu ogromne pieniądze! Pójdź malcze, dam ci kieliszek słodkiego likieru! Biada mieszkańcom Parmy, mającym pieniądze w kieszeni!

Ośmioletni Luigi wypił spory kieliszek wódki z największą przyjemnością.

Było to po raz pierwszy! Słodka trucizna smakowała mu wybornie!

Na drugi dzień od samego rana, zabrał się Luigi do robty, po którą do Parmy przybył.

Była to właśnie niedziela i niezliczone tłumy ludzi ciągnęły do katedry na mszę świętą.

Jest to doskonała sposobność, mój chłopcze! — mówił Rotto, trzymając w ręku grubą książkę do nabożeństwa. — Upatrz sobie kogo i dalej do pracy! Ludzie, którzy się modlą, nie myślą o ziemskich rzeczach. Widzisz tam tego starego mężczyznę? Jest to zapewne jakiś bogaty rzeźnik! No, pokaż, co umiesz!

Luigi nie dał sobie rozkazu dwa razy powtórzyć. Z najniewinniejszą w świecie twarzą zbliżył się do wskazanego sobie mężczyzny i nagle — pośliznął się. Przy tej okazji oparł się przypadkiem o niego.

— Przepraszam pana! — rzekł grzecznie, zdejmując kapelusz.

— Nic nie szkodzi! — odpowiedział mieszczanin. — Nie uderzyłeś się?

— Nie, przestraszyłem się tylko trochę.

— Czekaj, dam ci parę groszy na pociechę!

Ale Luigi przestraszył się teraz rzeczywiście. Nie tracąc jednak przytomności umysłu, schwycił dobrodusznego mieszczanina za rękę i zawołał błagalnie:

— Ja od pana nie przyjmę nic! Niech mnie pan nie obraża dawaniem jałmużny!

— Jesteś dzielny chłopiec, rodzice twoi mogą się cieszyć z takiego syna! No, ja muszę iść teraz do kościoła, ale może się jeszcze kiedy zobaczymy w życiu!

Luigi oddalił się szybko i wręczył swoją zdobycz stojącemu opodal nauczycielowi. W pierwszej zaraz bramie otworzył Rotto portmonetkę.

— Ho, ho, niezły początek! — zawołał uradowany. — Banknoty, trochę złota i srebro! Poczekaj, wyszukam ci znowu kogo. Może nam się jeszcze lepiej powiedzie!

I gdy wyszli z bramy, ujrzeli dosyć młodego jeszcze mężczyznę, prowadzącego śliczną jasnowłosą kobietę. Oboje zdążali także do katedry.

Rotto postępował krok w krok za nimi i następującą usłyszał rozmowę:

— Więc doprawdy chcesz iść na mszę, Felicjo? — pytał mężczyzna.

— Tak, Ramiro! — odrzekła kobieta. — Chciałabym modlitwą ulżyć memu sercu! Od chwili naszego wyjazdu z Monte Carlo zdaje mi się ciągle, że jakieś niebezpieczeństwo zagraża nam i...

— I masz słuszność, najdroższa, powiem ci teraz całą prawdę! Zauważyłem w Monte Carlo austrjackiego szpiega, ukrywającego się tam starannie... Zapewne cesarzowa przysłała go! Jest on w Wiedniu niby doktorem ale w rzeczywistości szpiegiem policyjnym. Czy nie słyszałaś co o doktorze Tritonim?

(Ciąg dalszy jutro)

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

# K.S. „Ruch" W. Hajduki — K.S. „Podgórze" Kraków

## 3:1 (0:0)

## Ślązacy sięgają po raz drugi po tytuł mistrza w piłce nożnej

Zawody powyższe, rozegrane w Krakowie, wywołały olbrzymie zainteresowanie, bowiem tak „Ruch" jak i Podgórze doceniały ważność spotkania. Zespół „Ruchu" mimo, że zwyciężył, naogół okazał się przemęczony. Dotyczy to przedewszystkiem linji napadu, gdzie Peterek grał powolnie, a Wilimowski dla... galerji, Wodarz i Urban przeciętni, Giemza nie powrócił jeszcze do formy. Pomoc naogół nie wykazała słabych punktów. Najlepszą częścią „Ruchu" była linja obrony, z bramkarzem Tatusiem na czele, który obronił wspaniałem stylem 2 rzuty karne.

Zespół „Podgórza" grał z wielkim pechem i do przerwy był zupełnie równorzędnym zespołem. Po przerwie jednak opadł na siłach, a wybijali się jedynie Głownia w obronie, Kret na środku pomocy, a Stilowski tylko do pauzy.

Grę rozpoczyna „Ruch" i początkowo obaj bramkarze prawie zupełnie nie są zatrudniani. Dopiero w 16 minucie skośny strzał Wodarza broni z trudem Koczwara. W 20 minucie za faul Kacego miejscowi zdobywają rzut karny, który strzela Kret. Tatuś pięknym stylem robinzonuje i odbija piłkę na róg. Tempo gry dość ostre i oba zespoły grają ambitnie. Po przerwie było widać, że miejscowi opadli na siłach. Ślązacy szybko ujmują inicjatywę i już w 3 minucie z podania Peterka Wodarz strzela pierwszą bramkę. 2 minuty później „Ruch" zdobywa karny za rękę Głowni, który zamienia Peterek pewnie na drugą bramkę. W 9 minucie znów Wodarz zdobywa bramkę. „Ruch" odtąd spoczął na laurach, a miejscowi dochodzą do głosu. Pod bramką „Ruchu" toczą się niejednokrotnie zacięte boje. W zamieszaniu podbramkowem jeden z graczy podbija piłkę ręką. Drugi karny, strzelony przez Gamaja, broni znów Tatuś. W kilku minutach później Gamaj strzela honorową bramkę dla „Podgórza". Ostatnie 20 minut gry są nudne i obu zespołom nie zależy już na zmianie wyniku. Sędzia p. Berwald, stroniczy dla miejscowych. Widzów około 6.000 osób.

**ŁKS. ŁÓDŹ — „CRACOVIA" KRAKÓW 3:0 (1:0)**

Zasłużone zwycięstwo ŁKS., który przez cały czas gry wyraźnie dominował nad Cracovią. U łodzian wyróżnił się atak oraz obrona. W Cracovji zawiodła pomoc i po części napad. Bramki dla ŁKS. zdobył Król 2, Gerbstreich 1.

**„LEGJA" WARSZAWA — „POGOŃ" LWÓW 1:0 (0:0)**

Gra z obu stron b. ostra. Jedyną bramkę dla Legji zdobył Nawrot, w zamieszaniu podbramkowem.

**KS. „WISŁA KRAKÓW — „WARSZAWIANKA WARSZAWA 3:2 (2:2)**

Gra stała na b. niskim poziomie. Tak „Wisła" jak i „Warszawianka" grały beznadziejnie, a miejscowi tylko szczęśliwym trafem zdobyli zwycięstwo. Bramki zdobyli w 4 minucie Optułowicz, w 21 minucie i 35 minucie Piliszek, w 40 minucie Habowski. Po przerwie w 16 minucie Kisieliński. Widzów 600. Sędzia p. Kochanek.

## Gdzie się podziały pieniądze z meczu I. F. C. — F. C.„ Milano"?

**Po Śląsku krążą różne pogłoski na temat ostatniego meczu między FC Milano a IFC Katowice. Jak opowiadają, mecz organizował manażer Fleischmann, który obiecał dać Włochom za spotkanie w Katowicach 5.500 zł., o ile zaś dochód z zawodów wynosiłby więcej niż 5.500 zł., to IFC miał otrzymać połowę z dochodu ponad 5.500 zł.**

**Jak mówią, manażer meczu Fleischman, wobec deficytu kasowego uciekł z „forsą" i mimo najlepszych chęci nie można go było odszukać w Katowicach. Piłkarze „Milano" wyjechali do Poznania dopiero na drugi dzień i to za pieniądze pożyczone.**

**Cała sprawa ucieczki p. Fl. jest b. tajemniczą i właściwe czynniki powinny ją wyjaśnić.**

# Zawody lekkoatletyczne w Katowicach

## „Pogoń" — „Stadjon" 62:55 „Pogoń" — „Strzelec" Bielsko 40:20

Wczorajsze zawody lekkoatletyczne kobiet i mężczyzn na boisku „Pogoni" w Katowicach, nie wypadły tak, jak powinny wypaść. Zapowiedziane w prasie na godz. 14, na afiszach na godz. 14,30, faktycznie rozpoczęły się o godz. 15-tej. Organizacja była fatalna. Mimo ogrodzenia i trybun, dużo publiczności znajdowało się poza oparkanieniem poprostu na bieżni i boisku. Nikt nie przestrzegał porządku na boisku. Podobnie było też z przeprowadzeniem zawodów, które przeprowadzano zależnie od zjawiania się na boisku zawodników, a nie według programu.

Widzów zebrało się około 800. Przez cały czas zawodom przyglądał się p. wicewojewoda dr. Saloni, żywo interesując się przebiegiem ich, jak również asami śląskimi w sporcie lekkoatletycznym.

Z programu zawodów kobiecych jak i męskich skreślono kilka konkurencyj. Skok o tyczce odbyć się nie mógł, bo po złamaniu dwóch poprzeczek, zabrakło dalszych. W innych konkurencjach zabrakło zawodników i zawodniczek.

Tak w „Pogoni" jak i w „Stadjonie" — brak dyscypliny u zawodników. Jedni się spóźnili, inni wogóle do zawodów nie stanęli.

Należałoby raz skończyć z tolerowaniem niekarności i czołowych zawodników Śląska przykładnie ukarać, choćby nawet roczną dyskwalifikacją. Kierownictwa klubów zaś winne wstawiać do drużyn reprezentacyjnych chociażby gorszych, ale za to karnych zawodników, którzy przecież z czasem nabędą rutyny i wyeliminują „gwiazdorów i gwiazdorki" lekkiejatletyki śląskiej.

Wyniki zawodów mężczyzn są następujące:

**Bieg 100 m.:** 1) Czyż (St) 11,2, 2) Breslauer (P) 11,4, 3) Makiołka (St), 4) Cieślik (Pogoń).

**Bieg 300 m.:** 1) Sobik (St) 36,8 s. nowy rekord śląski, 2) Cieślik (P) 37,2 s., 3) Krawczyk (St), 4) Danielski (P).

**Bieg 1.000 m.:** 1) Orłowski (P) 2:42 min., nowy rekord śląski. 2) Wilim (P), 3) Grzesik (St), 4) Jonik (St.)

**Bieg 3.000 m.:** 1) Orłowski (P) 9.16 min. 2) Hartlik (St) 9:23 min. 3) Grzesik (St). — Drugi zawodnik „Pogoni" nie stanął do zawodów.

Superniok. s..z9nd (stależe

**Bieg 200 m. przez płotki:** 1) Sobik (St.) 27,2 s., 2) inż. Nowosielski w tym samym czasie o pierś, 3) Schneider (P) w tym samym czasie o pierś. Wszyscy trzej pobili dotychczasowy rekord śląski. 4) Krawczyk (St.)

**Pchnięcie kulą:** 1) Mikosz (P) 11,13 m, 2) Chmiel J. (P) 11,01 m, 3) Sobik (St.) 10,53, 4) Kosz (St.) 10,53 m. Poza konkursem Wojtkiewicz (AZS Warszawa) 12,60 m.

**Rzut dyskiem:** 1) Błeszczyński (P) 33,64, 2) Banaszak (P) 32,49 m, 3) Kosz (St.) 31,91, 4) Sobik (St.) 26,92 m.

**Rzut oszczepem:** 1) Kadzielawa (P) 56,26, 2) Chmiel J. (P) 50,05 m, 3) Kosz (St.) 43,25, 4) Kremeke (St.) 36,32 m. Poza konkursem Wojtkiewicz (AZS Warszawa) 58,67 m.

**Skok w dal:** 1) Chmiel J. (P) 6,20 m, 2) Kosz (St.) 6,12 m, 3) Zurek (St.) 6,00 m. 4) Schneider (P) 6,96 m. Poza konkursem Wojtkiewicz 6.08 m, Breslauer (P) 6,05 m.

**Skok w zwyż:** 1) W. Chmiel (P) 1,75 m, 2) Kremeke (St.) 1,75 m, 3) J. Chmiel (P) 1,65 m, 4) Kosz (St.) 1,65 m.

**Sztafeta 4×100 m:** 1) Stadjon 45,8 s. 2) Pogoń 46,2 s.

**Sztafeta 4×400 m:** 1) Stadjon 3:45,6 min. 2) Pogoń.

**Zawody pań „Pogoń" —, „Strzelec" Bielsko 40:20.**

Nadmienić należy, że zawodniczki z Bielska po raz pierwszy brały udział w zawodach publicznych, czem tłumaczy się wysoka porażka. Wyniki zawodów są następujące:

**Bieg 60 m.:** 1) Białasówna (P) 8,1 s., 2) Rakoczanka (P) 8,2 s., 3) Machnikówna (S), 4) Wodzińska (S).

**Bieg 100 m.:** 1) Białasówna 14 s., 2) Rakoczanka 14,2 s., 3) Machnikówna, 4) Wodzińska.

**Rzut dyskiem:** 1) Wasilewska (P) 30,38 m, 2) Rakoczanka 26,49, 3) Kaczmarówna (S) 22,43 m, 4) Szymankówna (S) 21,87.

**Pchnięcie kulą:** 1) Wydrowska (P) 9,41 m, 2) Sierańska (P) 8,888 m, 3) Szymankówna (S) 7,96 m, 4) Kaczmarówna (S) 6,70 m.

**Skok w dal:** 1) Bytomska (P) 4,50 m, 2) Machnikowa (S) 4,01 m, 3) Szuasówna (P) 4,00 m, 4) Widuchówna (S) 3,56 m.

**Sztafeta 4×100:** 1) Pogoń w składzie Bytomska, Szuasówna, Rakoczanka, Białasówna w czasie 56 sek. 2) Strzelec.

# K. S. „Śląsk" Świętochłowice — T. S. „Unja" Sosnowiec 4:0 (1:0)

## Pechowa gra „Unji"

**Powyższy mecz o wejście do Ligi państwowej, rozegrany na boisku w Świętochłowicach przy niebywałem zainteresowaniu, zakończył się spodziewanem zwycięstwem Ślązaków.**

**Obie drużyny wystąpiły w najlepszych składach. „Śląsk" naogół wygrał zawody zasłużenie, lecz przy większem szczęściu mogła i „Unja" uzyskać tyleż bramek, a może nawet i zwycięstwo.**

**W pierwszej połowie gry, już na samym początku, „Unja", grając z wiatrem, ma kilka murowanych pozycyj. Niestety jej napastnicy nie mieli szczęścia, a poniekąd nie potrafili miejscami strzelić nawet do pustej bramki. Zespół „Unji" gra anemicznie, a przedewszystkiem linja napadu. Podobać się mógł jedynie w drugiej połowie lewoskrzydłowy, Dudek. Ofiarnie grała obrona, zato pomoc grała za bardzo defensywnie stale była kryta, tak, że współpraca z napadem pozostawiała wiele do życzenia. W napadzie beznadziejnie grali Nowak oraz Gwóźdź.**

**Z miejscowych wyróżniła się linja napadu, która wykazała lepszy ciąg na bramkę i dyspozycję strzałową. Linja pomocy bardzo pracowita, natomiast obrona była słaba i popełniła wiele błędów taktycznych. Bramkarz Mrozek bez zarzutu. Zarzucić należałoby jedynie napadowi Śląska grę mało produktywną, albowiem forsował przedewszystkiem górą. Ponadto Ślązacy grali zbyt ostro.**

**W pierwszej połowie gry miejscowi grają bardzo ładnie i przez Gotta zdobywają prowadzenie. Po przerwie, pomimo, że Unja gra przeciwko wiatrowi, ma więcej z gry. Jej napastnicy zawodzą jednak pod bramką, a Gwóźdź przestrzeliwuje nawet karny. W tym okresie gry Unja mogła nawet prowadzić 3:1. Druga bramka dla Śląska padła z zamieszania podbramkowego, strzelona główką przez Gieronia. Unja bynajmniej się nie zraża utratą bramki i atakuje nadal. Z przeboju Śląsk zdobywa przez Cebulę trzecią bramkę, a pod koniec gry Gieroń ustala wynik dnia.**

**Sędzia p. Pietruszka, nienadzwyczajny. Widzów przeszło 5.000.**

**Legja (Poznań — Gwiazda 4:0.**

W sobotę rozegrany został w Warszawie mecz o wejście do Ligi między poznańską Legją w stosunku 4:0 (1:0). Legja miała przez cały czas meczu wyraźną przewagę nad przeciwnikiem, jedynie na początku drugiej połowy Gwiazda atakowała.

Pierwszą bramkę zdobywa Mielczarek w 26 m. głową

Po przerwie w 16 min. Ginsler zdobywa drugą bramkę, w 32 Mikołajewski strzela trzecią bramkę, a w 43 min. Mielczarek zdobywa czwartą bramkę dla Legji. W drużynie Legji wyróżniła się linja napadu, oraz obrońca Kwintkiewicz, a w Gwieździe jedynie Goldberg w obronie. Napad Gwiazdy bardzo słaby, szczególnie w momentach podbramkowych. Sędzia dr. R. Gryfenberg. Widzów 2.000.

**Ł. T. S. G. Łódź-„Gryf" Toruń 3:1. „Policyjny" Ruch — 7 pp. Chełmno 4:4. „Czarni" Lwów — „Rewera" Stanisławów 3:3.**

# Zakończenie 1-szej kolejki

## drużynowych mistrzostw Śląska w boksie

**POLICYJNY KS. SOSNOWIEC — SOKÓŁ RYBNIK 8:8.**

Na boisku Policyjnego KS. w Sosnowcu odbył się w ub. sobotę ostatni mecz **pierwszej kolejki drużynowych mistrzostw Śląska w boksie** pomiędzy Pol. KS., a Sokołem z Rybnika, **zakończony wynikiem remisowym 8:8.** Walki stały naogół na zadawalającym poziomie i były b. interesujące. Wyniki są następujące: **w wadze muszej, Welgrün** (P.) zwycięża **walkowerem wskutek nadwagi Latochę. W wadze koguciej, Domański I** (P.) przegrywa walkowerem do **Wilczka. W wadze piórkowej, Domański II.** (P.) po bardzo ładnej walce pokonał **Plutę I. na punkty. W wadze lekkiej, Dziurowicz (P.)** przegrywa **do Pluty II. W wadze półśredniej, Banach** (P.) zostaje zdyskwalifikowany za uderzenia niżej pasa. **Zwycięża Sobik. W wadze średniej Marchewka** (P.) pokonał na punkty **Kabuta. W wadze półciężkiej** Zygadłowski przegrał na punkty do **Kolonpi. W wadze ciężkiej, Garstecki** (P.) już w pierwszem starciu wygrał przez K. O. do **Nowaka.** Sędziował p. **Wende** w ringu, **Kracha i Uliczka na punkty** — zadawalająco. Widzów koło **1.000.**

Tabela rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie.

| Klub | Gier | Pkt. | St. zwyc. |
|---|---|---|---|
| 1. Slawja Ruda | 1 | 2:0 | 16:0 |
| 2. KS. Ruch | 1 | 2:0 | 10:2 |
| 3. BKS. Nowy Bytom | 1 | 2:0 | 10:4 |
| 4. I.K.B. Świętochłowice | 1 | 2:0 | 10:6 |
| 5. Policyjny Sosnowiec | 1 | 1:0 | 8:8 |
| 6. Sokół Rybnik | 1 | 1:0 | 8:8 |
| 7. Policyjny Katowice | 1 | 0:2 | 6:10 |
| 8. KS. Naprzód Lipiny | 1 | 0:2 | 4:10 |
| 9. KS. 27 Orzegów | 1 | 0:2 | 2:10 |
| 10. KS. 06 Mysłowice | 1 | 0:2 | 0:16 |

## „Garbarnia" i „Warta" walczą najpoprawniej

W lokalu Ligi odbyło się posiedzenie komisji nagrody „za grę poprawną" ofiarowaną przez towarzystwo Ubezpieczeń Patria. Komisja ustaliła obecną kolejność klubów, odkładając ostateczną decyzję do zakończenia tegorocznych rozgrywek. Kolejność ta przedstawia się następująco: 1—2) Garbarnia i Warta, 3) Legja, 4—5) Warszawianka i Ruch, 6—8) Wisła, ŁKS. i Pogoń, 9—10) Cracovia i Polonia, 11) Podgórze.

## Mecz bokserski Polska-Niemcy

Międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Niemcy, odbyć się ma w dniu 25 listopada rb., w jednem z miast niemieckich.

Zawodnicy polscy przed tem ważnem spotkaniem, przejść mają specjalny obóz kondencyjny, jaki zamierza zorganizować zarząd PZB. na Bielanach w CIWF. pod kierunkiem trenera Stamma. — W obozie wziąć ma udział szesnastu najlepszych naszych pięściarzy.

## Pierwsze niespodzianki w mistrzostwach piłkarskich Śląska

W niedzielę rozpoczęły się na Śląsku mistrzostwa piłkarskie, na rok 1934-35. Aczkolwiek jeszcze nie wszystkie drużyny stanęły do rozgrywek, to jednak zwycięstwo Chorzowa nad Koszarawą daje wiele do myślenia.

**KS CHORZÓW — KS KOSZARAWA ŻYWIEC 10:2 (3:0)**

Rewelacyjne zwycięstwo Chorzowa, który wykazał nadzwyczajną formę. Żywczanie tylko do przerwy przeciwstawili jaki taki opór, po przerwie jednak załamali się. Chorzów niewątpliwie będzie odgrywał w mistrzostwach śląskich b. poważną rolę.

Bramki dla Chorzowa zdobyli Langer 4, Wolny, Piskal po 2, Ślązok, Szajbel po 1. Dla Koszarawy Sędzin obie.

# Z boisk piłkarskich

**KS. CONCORDIAK nurów — KS Wawel 4:3 (3:1)**

Powyższe zawody, rozegrane na boisku w Knurowie, wywołały niebywałe zainteresowanie. Mimo, że K. S. „Wawel" uchodził za faworyta, przegrał zawody bezapelacyjnie tak, że obecnie stracił szanse wejścia do Ligi Śląskiej, przyczem rozegrać będzie musiał jeszcze dodatkowo spotkanie z **„Iskrą"**.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie. Miejscowi wykazali nadzwyczajną formę i wygrali zasłużenie. Już w pierwszych 5 minutach zdobywają przez Grzbielę 2 bramki i mimo ambitnej gry „Wawelu", podwyższają przez Hajduka wynik do 3:0. Tuż przed końcem przerwy Rzepuś zdobywa 1 bramkę dla gości. Po przerwie gra wyrównana, przyczem w 20 minucie Gajda **strzela czwartą bramkę** dla miejscowych, a Rzepuś 2 następne dla gości. Widzów 1.500 osób.

**KS. „ISKRA" SIEMIANOWICE — „POLICYJNY" KS. 1:1 (0:0)**

Wynik jest niespodzianką i wobec przegranej „Wawelu" z Nowej Wsi, trudno przewidzieć kto wejdzie do Ligi Śląskiej. Bramki dla „Iskry" zdobył Moj, dla „Policyjnego" — Grządziel.

**K. S. „SLAVIA RUDA — K. S. „PONIATOWSKI GODULA 2:2.**

Spotkanie towarzyskie. Wynik odzwierciedla przebieg gry. Bramki dla „Slavji" zdobyli **Szajbel i Rowiński, dla „Goduli"**, obie Skrzypiec.

**K. S. „ZGODA" BIELSZOWICE — K. S. „NAPRZÓD" RUDA 9:0 (1:0).**

Zawody o mistrzostwo klasy A. zakończyły się bezapelacyjnem zwycięstwem Zgody, u której najlepszą częścią był atak. „Ruda" tylko do przerwy była równorzędna. Bramki dla „Zgody" zdobyli **Urbański 5, Negac 1, Gadacz 1 i Michla 2.**

**KS. Dąbrówka Wielka — KS. 27 Orzegów 3:3 (1:3).**

**KS. Bata Chełmek — Pogoń Katowice 2:3 (1:0).** Pogoń katowicka korzystając z wolnej od rozgrywek mistrzowskich niedzieli gościła wczoraj w Chełmku, gdzie rozegrała z tamt. klubem piłkarskim „Bata" zawody towarzyskie. Gra naogół — otwarta. Pogoń zdobyła zwycięstwo dzięki lepszej grze zespołowej. Nadmienić wypada, że w miejscowym zespole gra szereg pierwszorzędnych piłkarzy. Bramki dla miejscowych zdobyli lewoskrzydłowy i środek napadu. Dla Pogoni **Mendecki, Górali, Czajor** po 1.

**KS. 20 Nikiszowiec — KS. 20 Bogucice 7:1 (4:1).** Zasłużone zwycięstwo Nikiszowca. Drużyna Bogucic nie miała szczęścia, przyczem zwycięzcy doskonale wykorzystali każdą nadarzającą się sytuację podbramkową. Bramki dla Nikiszowca zdobyli **Nagengast 3, Dronia 3, Warzecha 1.** Gra interesująca i stała na wysokim poziomie sportowym.

**KS. „24" SZOPIENICE — KS. „KOŚCIUSZKO" SZOP. 2:1 (1:0)**

Zawody o mistrzostwo klasy A., zakończyły się zasłużonem zwycięstwem zespołu „24". Bramki dla zwycięzców zdobyli: Hołota i Plackowski po jednej.

**KS. „DIANA" KATOWICE — KS. „ORZEŁ" WEŁNOWIEC 1:2 (1:1)**

Bramki dla „Diany" zdobył Nowak, dla **„Orła"** obie Kopeć. U „Orła" wyróżnił się weteran — Król.

**KS. „PORCELANA" BYKOWINA — KS. „PANEWNIKI" 5:2 (3:1)**

**„SOKÓŁ" II KATOWICE PRZEPROWADZA PRÓBY DO P. O. S.**

„Sokół" II Katowice komunikuje, że w poniedziałek, dnia 24 bm. przeprowadza próby do P. O. S. Próby odbędą się o godz. 16-tej na Bugłowiźnie. Winni do nich stanąć wszyscy bez wyjątku członkowie gniazda „Sokoła" II.

**KS. Katowice — AKS Chorzów 4:4.**

**KS. Ligocianka — KS. Stadjon Mikołów 4:2 (3:1).**

**KS. Słowian Katowice — Naprzód Katowice 2:2 (1:1).**

**IFC. Katowice — „02" Breslau 3:4.**

**Pocztowe PW I B Katowice — Nordia Sosnowiec 4:1 (2:0).**

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

**SPORT W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM**

**„Policyjny" — „Zagłębianka" 7:2 (1:0)**

**„Zagłębie" — C. K. S. 0:1 (0:1)**

**„Sarmacja" — Brynica" 3:2**

**„Ruch" — „Solvay" 7:0 (4:0)**

## Sport w Bielsku

**O mistrzostwo Klasy A. BBSV. Bielsko — Szturm Bielsko 1:2 (1:1).**

Bramki dla Szturmu zdobył **Urbański i Karut**, dla pokonanych **Ksol.** Grą z obu stron prowadzona była niezwykle ostro, przyczem B. B. S. V. na początku gry stracił 1 napastnika, a następnie sędzia, p. Dąbrowski wykluczył Stokłosę. **Gra pod koniec brutalna.**

**Eliminacja o pozostanie w klasie A. Leszczyński K. S. — Hakoach Bielsko 3:0 (1:0).** Wynik nie odpowiada przebiegowi gry, bowiem Hakoah był równorzędną drużyną, lecz nie miał szczęścia pod bramką. Zaznaczyć należy, że zawody powyższe rozegrane na skutek decyzji S. O. Z. P. N. w Katowicach są sprzeczne ze statutem P. Z. P. N. — § 106, który powiada, że w razie równości punktów decyduje o pozostaniu w klasie wyższej lepszy stosunek bramek. Jak się dowiadujemy, kluby bielskie jak Bielsko - Bialski Klub Sport., Hakoah i inne na skutek protestu wycofują się z rozgrywek o mistrzostwo do chwili załatwienia protestów przez P. Z. P. N.

# Porażka poznańskich lekkoatletów w Wrocławiu

## Wrocław — Poznań 58:54

We Wrocławiu odbył się w niedzielę pierwszy lekkoatletyczny mecz pomiędzy Wrocławiem, a Poznaniem, który zakończył się zwycięstwem dla Wrocławia z różnicą zaledwie 4 punktów. Należy zaznaczyć, że poznańczycy byli osłabieni brakiem Heljasza i Biniakowskiego i przy większem szczęściu mogliby nawet bez nich odnieść sukces.

**Wyniki** są następujące: **100 m.:** 1) Gajzer (W) 11:1, 2) Szymański (P). **Kula: Tilgner** (P) 14:50, 2) Wulz (W) 13:84. **400 m.:** 1) Lesicki 51 sek. 2) Hilman 51:4. **Skok w zwyż:** 1) Hoibler (W) 1.83. 2) Heinzel (W) 1.79. **Oszczep:** 1) Turczyk (P) 61.54. 2) Heizel 60:43. **Tyczka:** 1) Artmann (W) 3:86, 2) Klimczak (P) 3:70. **Dysk:** Reiniker (W) 40.12. **800 m.:** Lesicki (P) 2.00. **4 × 100** Wrocław 43.9. Poznań 44. **W dal:** Kril (W) 6.93, 2) Hofmann (P) 6.86. **5 km.:** 1) Neu (P) 15.49, 2) Janowski (P) 16.01.

Polacy byli we Wrocławiu serdecznie goszczeni.

## Zaszczytne wyniki polskich lekkoatletów w Medjolanie

Medjolan, 23. 9. Tel. wł.

**W wielkim metingu lekko-atletycznym w Medjolanie dwaj polscy lekkoatleci, Biniakowski i Kucharski, uzyskali szereg b. ładnych wyników.**

**Na 400 mtr. pierwsze miejsce zdobył Biniakowski w czasie 48,8 sek. przed Feracim (Włochy).**

**Na 100 mtr. zwyciężył Toetti w czasie 10,7, Biniakowski — 3-ci w czasie 10,9.**

**1000 mtr.:** 1) Lanzi (Wł.) 2,31, 2) **Kucharski (Polska) 2,31,8.**

## I. K. P. Łódź pokonuje Lwów w boksie 11:2

W Łodzi odbyły się zawody bokserskie pomiędzy IKP., a reprezentacją Lwowa, zakończone zwycięstwem bokserów łódzkich w stosunku 11:5. Wyniki, od wagi muszej do ciężkiej, są następujące: Komor (Lwów) pokonał na punkty Gluba, Spodenkiewicz (Łódź) na punkty Sieraka, Leszczyński (Łódź) — Chołowała. Banaszak (Łódź) w drugiem starciu przez k. o. Sprunga, Taborek (Łódź) na punkty Bilję. Chmielewski (Łódź) w drugiem starciu przez k. o. Wiśniewicza, Wurm (Łódź) remisuje z Leoniakiem, Parczewski (Lwów) zwycięża na punkty Krenca.

## Wittmann zwycięża w Bułgarji

W Sofji rozpoczęły się już rozgrywki o tenisowe mistrzostwo Bułgarji w konkurencji międzynaordowej. Bierze w nich udział i polski tenisista Wittmann, który przyjechał wprost z turnieju w Zagrzebiu.

W grze pojedyńczej panów Wittmann pokonał już wysoko Bułgara Cunkowa 6:0, 6:0, a następnie spotkał się w ćwierćfinale z Rumunem Botezem, bijąc go 7:5, 6:3.

W półfinale spotka się Wittmann ze świeżo kreowanym mistrzem Jugosławji — Puncecem. Walka z pogromcą Pallady (który, jak wiadomo, wyeliminował niespodziewanie Tłoczyńskiego) będzie dla nas specjalnie ciekawa.

W grze mieszanej para Petrunova — Wittmann pokonana została przez parę jugosłowiańską Gostisi — Puncec 3:6, 3:6, a w grze podwójnej para Wittmann — Jordanow wygrała z parą Hauser — Semgall 6:1, 6:2.

## Sport w Wielkopolsce

**Warta — Stella 12:4.** Warta odniosła zasłużone zwycięstwo w drużynowych mistrzostwach Poznaniat w boksie, zajmując temsamem **pierwsze miejsce w tabeli**, które dotychczas zajmowała Stella.

**Reprezentacja Poznania na mecz bokserski z Wrocławiem już wyznaczona.**

Na mające się odbyć w dniu 7 października br. w Poznaniu międzymiastowe zawody bokserskie Wrocław — Poznań kap. związkowy POZB. p. E. Tomaszewski, wyznaczył do reprezentacji nast. zawodników: waga musza: Sobkowiak (Warta), rez. Koziołek (Druż. Błęk.); kogucia Marcyziak (Cuiavia Zdrój Inowrocław), rez. Romański (Sokół); piórkowa: „Kajnar" (Warta), rez. Misiorny (HCP); lekka: Sipiński I (Warta), rez. Jarecki (W); półśrednia: Lelewski (Stella Gniezno), rez. Anioła (W); średnia: Majchrzycki (Warta), rez. Szulczyński (Polonia Leszno); półciężka: Przybylski (Druż. Błękitna), rez. Szymura (W); ciężka: Karpiński (Warta), rez. Tilgner (Sokół).

## Sport na Śląsku

**Przed spotkaniem Śląsk — Kraków w piłce ręcznej.** 23 bm. odbył się na boisku „Pole Zachodnie" w Chorzowie, pod okiem kapitana związkowego Śl. O. Z. G. S p. Ziemby, pierwszy przygotowawczy trening reprezentacji Śląska przed nadchodzącem spotkaniem w piłkę ręczną Śląsk — Kraków, które się odbędzie dnia 30 bm. na Stadjonie w Chorzowie. Z wyznaczonych do treningu graczy, nie przybyli jedynie gracze z klubu KS. Chorzów. Na skutek przeprowadzonej obserwacji zawodników w różnych zawodach i na podstawie formy graczy, wykazanej na treningu, zdecydowano skład ataku ustalić w sposób następujący: Lempke (Pole Zachodnie), Szulik, Klukowski, Kaczmarz (Pogoń) i Gładki z KS. Chorzów. Każdy z tych napastników dysponuje świetnym strzałem, szybkością i dobrą kondycją fizyczną, tak, że linja napadu nie budzi żadnych obaw. Natomiast więcej kłopotów ma kapitan związkowy z zestawieniem linji pomocy i obrony, gdyż najlepsi gracze z poszczególnych drużyn zostali zaciągnięci do wojska. Narazie wyznaczono tylko Przełuckiego, Jeguśka i Gajdę, zaś reszta graczy będzie wyznaczona w tym tygodniu. Bramki będzie bronił Ziaja (Iskra Siemianowice).

Spotkanie Śląsk — Kraków budzi wielkie zainteresowanie wśród miłośników piłki ręcznej, gdyż są to pierwsze zawody międzyokręgowe Śl. O. Z. G. Sp. Zwycięska drużyna otrzyma piękny puhar, ofiarowany przez Wojewódzki Komitet Wychowania Fizycznego.

**„Pogoń" Katowice zwycięża R. K. S. Frieiturner w piłce ręcznej w stosunku 7:2 (4:0).** W ub. niedzielę powyższe drużyny rozegrały na boisku KS. „Naprzód" Katowice rewanżowe spotkanie. R. K. S., który kilkakrotnie już zdołał zwyciężyć KS. „Pogoń", doznał wysokiej klęski. Młoda drużyna „Pogoni" jest doskonale zgrana, posiada w swoich szeregach 5 znakomitych napastników, dysponujących niezwykle skutecznym strzałem i szybkością. Linja to zdobyła w pierwszej połowie wczorajszego meczu 4 bramki przez Szulika i przez popularnego „Franzka". Drużyna R. K. S. wobec doskonałej gry „Pogoni" nie miała wiele do powiedzenia i widząc, że nie ma szans na zwycięstwo, grała niezwykle ostro. „Pogoń" przez swoją ładną grę, zdobyła sobie uznanie licznej publiczności. Po przerwie „Pogoń" zdobywa jeszcze 3 piękne bramki przez Barona i Szulika, podczas gdy dla R. K. S. obie bramki uzyskał Wieczorek. W „Pogoni" wyróżnili się Szulik, Kaczmarz, popularny „Froncek", w pomocy Pigula i Baron. W RKS. Sojka w bramce, w pomocy Jochaim i w ataku Palanga oraz Kleinert.

**Początek sezonu szermierczego na Śląsku.** Zarząd Pierwszego Śląskiego Kl. Szermierczego w Katowicach, zawiadamia wszystkich członków klubu, że z dniem 1 października b. r. rozpoczną się po przerwie letniej na nowo normalnie ćwiczenia szermiercze. Ćwiczenia odbywać się będą tak jak dotychczas trzy razy tygodniowo, a mianowicie: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 20 w sali gimnastycznej Śląskich Zakładów Naukowo-Technicznych przy ulicy Krasińskiego w Katowicach. Panie i panowie zamierzający przystąpić do klubu, uprasza się o zapisywanie na członków w wyżej wymienionych dniach i godzinach w lokalu ćwiczeń. Bliższych informacyj udziela sekretarz klubu, p. Stanisław Wojciechowski, Katowice, Województwo, nr. telefonu 349-21 i 349-31 (wewnętrzny nr. telefonu 168).

## Sport w Piotrkowie

**— Z życia sportowego klubów piłkarskich Piotrkowa.** W Piotrkowie piłka nożna cieszy się dużą popularnością, czego wyrazem były 3 drużyny B-klasowe i szereg drużyn C-klasowych, jakie u nas istnieją. Jedna z dobrych drużyn sportowych była RKS. „Skra", mająca w swoich szeregach doskonałych graczy. Niestety wielu z nich opuściło Piotrków, kilku zaś odbywa obowiązkową służbę wojskową, co wpłynęło ujemnie na skład tej drużyny. W tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich „Skra" ponosiła klęski i wykazała znaczny spadek poziomu swych spotkań. W wyniku tego ostatnim komunikatem podokręgu piłkarskiego, została „Skra" zdegradowana do C-klasy, gdzie w nadchodzących mistrzostwach prowadzić będzie rozgrywki. Spodziewać się należy, że okres załamania się tej sympatycznej drużyny minie i po roku znów „Skra" zaawansuje do wyższej klasy piłkarskiej i wzmocni szeregi swoich graczy. (bp)

## Tabela Ligi Państwowej

| Nazwa klubu | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| Ruch | 18 | 29 | 73:35 |
| Cracovia | 15 | 21 | 34:21 |
| Garbarnia | 17 | 20 | 40:36 |
| Ł. K. S. | 16 | 19 | 24:24 |
| Wisła | 15 | 18 | 38:26 |
| Pogoń | 16 | 18 | 39:32 |
| Legja | 16 | 17 | 20:20 |
| Polonia | 17 | 14 | 24:23 |
| Warszawia | 16 | 13 | 21:38 |
| Podgórze | 17 | 12 | 26:42 |
| Strzelec | 20 | 3 | 15:73 |

## Mecz zapaśniczy Budapeszt — Śląsk

Jak już donosiliśmy. Zarząd Śl. Okr. Zw. Atletycznego sprowadza 30 bm oraz 1 października br. na Śląsk **mistrzowską drużynę Węgier.** Wydział Techniczny Śl. O. Z. A., który stara się zestawić doborową siódemkę, aby należycie bronić barw Śląska, a temsamem i okazać wysoką klasę zapaśnictwa polskiego, przeprowadza **dziś, w poniedziałek eliminacyjne zawody w celu zestawienia reprezentacji z najlepszych zawodników,** którym przypadnie zaszczyt bronić zapaśnictwa śląskiego. Do eliminacyj, które odbędą się o godz. 18-tej w ćwiczni Sokoła II w Katowicach, przy ul. Stawowej, winni stanąć następujący zawodnicy: **waga kogucia:** Kuligowski KS. Pokój Nowy Bytom i Fójt Sokół II Katowice. **Waga lekka:** Krysmalski W. Pol. KS. Katowice i Szymecko KS. Slavia Ruda. **Waga Średnia:** Śmieja KS. Slavia Ruda i Krysmalski Pol. KS Katowice. Zarząd Śl. O. Z. A. przeprowadza z reprezentacją Budapesztu 2 mecze, mianowicie: w niedzielę 30 bm. w Katowicach o godz. 16-tej na boisku Miejskiego Komitetu P. W. i W. F., oraz w poniedziałek w Nowym Bytomiu w sali Hutniczej o godz. 19.

## Drobne wiadomości sportowe

**— Wystrach,** w związku z naszą notatką o **przeniesieniu do „Skody" warszawskiej** donosi nam, że nie ma zamiaru opuszczać szeregów Policyjnego KS. Katowice. Pragnie się jedynie wycofać z czynnego życia sportowego, bowiem ostatnio doznał złamania szczęki. Wystrach, jak się dowiadujemy, zgłosił się na kurs sędziów bokserskich.

**— Tłoczyński 11 w Europie.** W jednem z dzienników francuskich ukazała się lista najlepszych rakiet tenisowych w Europie. **Polak Tłoczyński** zajmuje w tej liście 11-te miejsce.

**— Tupalski,** niegdyś świetny gracz hokejowy AZSu warszawskiego, wraca znów na tor lodowy i w bież. sezonie zasili barwy AZS.

**— Moczko W.,** b. mistrz Polski, który w ub. piątek zadebiutował w barwach Policyjnego KS., zdaje się powiesi rękawice bokserskie na haku, gdyż czuje, że nie sprosta już zadaniu.

**— 4 kluby piłkarskie** biorą udział w walce o puhar środkowej Europy Startować będzie po 1 drużynie z następujących państw: Austrji, Czechosłowacji, Włoch i Węgier.

**Hecht pokonał Borotrę.** Słynny „Bask" Borotra po swoim debiucie w Warszawie grał w ub. sobotę w Pradze, gdzie zmierzył się z czołową rakietą Czechosłowacji **Hechtem.** Hecht wygrał spotkanie w stosunku 2:6 6:1 6:2. **Caske** pokonał **Goldschmidta** 6:2 3:6 6:3. W grze podwójnej **Borotra-Goldschmidt — Caska-Hecht** 7:5 8:6.

**— Najpopularniejszym napastnikiem piłkarskim Francji,** jak wynika z plebiscytu, który urządził „L'Intransigeant", jest austrjacki gracz Wesellik, grający w drużynie Mühlhausen.

**— W pierwszym dniu międzypaństwowego meczu lekkoatletycznego pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją,** Węgrzy prowadzą 48:15. W obecności 2500 widzów rozegrano w ub. sobotę w Budapeszcie pierwsze konkurencje meczu międzypaństwowego. Jak można było się spodziewać, Węgrzy okazali swoją wyższość. Wyniki pierwszego dnia są następujące: **100 mrt.:** Sir (W) 10,6, 2) Peitz (W) 11, 3) Hejduk (C). **800 mtr.:** Rosicky (C) 1:59,6, 2) Tölgyes (W) 2:00,2, 3) Hosek (C). **5 klm.:** 1) Fnagy (W) 15:05, 2) Kelen (K) 15 06. 3) Hron (C). **110 płotki:** 1) Kopacs (W) 15,4, 2) Javor (C) 15,5, 3) Polama (C) 16 . **Tyczka:** 1) Zlufka (W) 3,80 mtr., 2) Hathagay (W) i Vatava (C) po 3,60. **Kula:** 1) Darany (W) 15,31, 2) Douda (C) 15,04, 3) Casany (W) 14,37. **Oszczep:** 1) Varseghi (W) 63,34, 2) Farkas (W) 60,89, 3) Mala (C) 58,36 mtr.

**— Manchester City prowadzi w lidze angielskiej.** Sobotnie rozgrywki były czarnym dniem dla faworytów, przyczem porażki poniosły przeważnie drużyny na swoich boiskach. Wyniki są następujące: Birmingham — Balockburn Rovers 1:0, Everton — Huddersfield 4:2, Grimsby T. — Wolverhampton 2:1, Leeds Un. — Liverpool 3:0, Leicester C. — Manchester C. 1:3, Preston N. E. — Chelsea 2:0, Sheffield W. — Arsenal 0:0, Stoke C. — Middelsbrough 2:0, Sunderland — Derby Co. 1:4, Tottenham — Aston Villa 0:2, West Bromwich A. Portsmouth 4:2.

**— ZAWIESZONE KLUBY.** Na ostatniem posiedzeniu Zarząd KZOPN zawiesił następujące kluby piłkarskie wobec niedotrzymania terminu płatności dla Związku: Garbarnia, Grzegorzecki, Podgórze, Łagiewianka, Rakowianka, Tonianka, Ari, Związek Strzelecki, Bierzanowianka, Jutrzenka.

— ŁKS. Łódź uległ AZS-owi warszawskiemu w lekkiej atletyce, w stosunku 65:46 pkt.

— Mistrzem Polski w koszykówce została YMCA Kraków przed „Polonią" warszawską.

— „Warta" poznańska, goszcząc w Bydgoszczy, przegrała do tamt. Polonii w stosunku 4:2.

Motocyklowym mistrzem Polski został Batel z Bielska przed Langerem z Warszawy i Elsnerem z Niemiec. Mistrzostwa odbyły się na torze warszawskim.

— W mistrzostwach kolarskich robotniczych na 105 km., odbytych w Warszawie, zwyciężył Wandoł z rKakowa w czasie 3:13.3 godz.

— Niemcy pokonały Francje w lekkiej atletyce 55:95 pkt.

# Ponure kulisy walk zapaśniczych

## Sąd odsłania tajemnicę zwycięstw Sztekkera

W warszawskim Sądzie Grodzkim toczył się w ub. piątek ciekawy proces, którego tłem są kulisy zawodowych walk zapaśniczych, urządzanych rok rocznie również i w Katowicach. Bohaterami procesu są „mistrz świata" **Teodor Sztekker vel Stoecke, b. mistrz amatorów polskich Miazio, sekretarz Sztekkera — Lenc i arbiter turniejów zapaśniczych w Polsce Brański vel Trefler,** występujący zagranicą jako atleta Bułgar lub Rumun.

Przedmiotem sprawy była skarga, wniesiona przez atletę J. Miazię, przeciw Sztekkerowi, iż ten groził mu zabójstwem. W czasie turnieju w Zurychu **p. Sztekker miał proponować p. Miaziemu strącenie w przepaść arbitra Brańskiego, przyczem Sztekker miał grozić Miaziemu rewolwerem, o ile nie wykona zamachu i komukolwiek o tem powie.**

Zapytany przez sędziego, czy przyznaje się do grożenia oskarżycielowi rewolwerem, Sztekker zaprzeczył temu kategorycznie i oświadczył, że cała sprawa opiera się tylko na fałszywem oskarżeniu i wynikła w roku 1932 w wigilję w lokalu, w którym odbywał się turniej i kolacja.

— Czy p. Miazio był zapaśnikiem — pyta sędzia.

— Początkowo był zapaśnikiem, a następnie kontrolerem biletów, skoro odpadł w turnieju po pięciu porażkach. Gdy wszedł na salę rozpoczęła się awantura, bowiem zaczepił żonę właściciela lokalu. Wytworzyła się przykra sytuacja, wyproszono go z sali. Po kwadransie wrócił znowu. Przedtem już był podchmielony, a wrócił zupełnie pijany. Zaczął się wraz z Grabowskim awanturować i demolować lokal. Wówczas p. Suter, Kawan oraz Lenc zaczęli ich uspakajać. Wreszcie udało się ich wyprowadzić. Po chwili Miazio pojawił się zakrwawiony. Trzeba go było usunąć siłą.

— A co pan wówczas robił?

— Ja siedziałem przy stoliku. Oświadczyłem tylko, że oni kompromitują nas i trzeba ich usunąć.

O żadnych pogróżkach z mojej strony pod adresem Miazi nie mogło być mowy. Dopiero gdy wszedł do konkurencyjnego związku, wytoczył przeciw mnie wyssane z palca oskarżenie.

— Chcą mnie utrącić — woła w dalszym ciągu p. Sztekker, — bo gdyby walczyli ze mną, czekałaby ich sromotna kompromitacja A przecież przez siedem lat tak dużo robiłem dla propagandy.

Na pytanie adw. Mayzla, Sztekker stanowczo oświadcza, że pogłoska o planowaniu przez niego zamachu na życie arbitra Brańskiego jest wyssana z palca. Sprawę tę zresztą wyjaśnia zeznanie p. Brańskiego, złożone przed rejentem w Londynie.

### Jak się urządza międzynarodowe turnieje zapaśnicze?

Adw. Mayzel: — Czy prawda jest, że na turnieju w Zurychu kazał pan **występować Miazzi w roli Litwina, Garkawience w roli Ukraińca, a Grabowskiemu udawać Czecha?**

Sędzia: — To niema dla sprawy zasadniczego znaczenia.

— Ja jednak odpowiem na to pytanie — mówi Sztekker. — Robi to dyrekcja, a nie ja.

Adw. Prymak: — Czy p. Brański mówił panu, że wolałby nie stawać na rozprawę w charakterze świadka?

— Tak. Mówił, że obawia się, by Garkawienko i Grabowski nie pobili go.

### Zwycięstwo Sztekkera

Skolei sensacyjne zeznania składa pod przysięgą p. Miazio.

— Pracowałem dla wygody pana Sztekkera. Potrzebny mu byłem na podkładkę.

— A co to jest ta podkładka?

— To jest taki słabszy zapaśnik, którego wszyscy przewracają. Ja musiałem walczyć z amatorami, bo pan Sztekker boi się walczyć z amatorami, żeby go który nie położył i nie skompromitował. Te wszystkie mistrzostwa są kupione. W Zurychu Sztekker powiedział do mnie:

— Tu w Szwajcarji są takie duże góry, że jak zepchniesz pudla w przepaść (tak nazywał Brańskiego), to plamka nawet po nim nie zostanie.

Odpowiedziałem mu na to, że mogę o tem, co słyszę, najwyżej powiedzieć policji. Następnie w hotelu Sztekker mówił mi jeszcze, żebym się postarał sprzątnąć p. Brańskiego, że będzie mnie trochę puszczał, to znaczy da mi wygrywać, będę dostawał lepszą gażę. Groził mi, żebym nikomu o tem nie mówił i wyjął z walizki rewolwer. Pogroził mi rewolwerem i mówił:

— Widzisz?

Odpowiedziałem:

— A jak nie trafisz, to co z tobą będzie?

Nie robiłem z tego użytku, bo nie znam się na kodeksach i nie wiedziałem, czy sam nie byłbym uważany za wspólnika zamachu.

### Nożem w plecy

— Niech świadek opowie, jak to było na wilji w Zurychu?

— Były 23 grudnia imieniny Leosia Grabowskiego, więc już popijaliśmy na wieczerzę, podszedłem do Brańskiego, bo nurtowało we mnie to, co Sztekker mówił. Chciałem Brańskiemu powiedzieć, że Sztekker ma zamiar go zamordować. Zaraz mnie jednak, jak tylko zacząłem wymawiać pierwsze słowa, odsunięto. Wszedłem drugi raz, znów zostałem usunięty przez Lenca i na ulicy zostałem uderzony nie wiem przez kogo nożem z tyłu. Ocknąłem się w szpitalu.

— Zeznałem władzom szwajcarskim, że sam się zraniłem w górach. Nie chciałem kompromitować siebie i innych, bałem się, że wydałoby się, iż nie jestem żadnym Litwinem. Do szpitala przyszedł do mnie Lenc, błagał mnie na kolanach, żebym go nie gubił. Przyznawał się, że to on mnie uderzył nożem.

— Czy potem był pan ze Sztekkerem w dobry[illegible]ch?

— Tak. Niby w dobrych. Ale on mi jest winien pieniądze, jak również i innym, a zresztą Sztekkerowi chodziło o to, żebym nie złożył na niego skargi do policji.

Adw. Kielski: — Czemu pan nie meldował policji o zajściach w Szwajcarji?

— Żeby Polska nie ucierpiała.

Sędzia: — Czemuż dopiero po dwu latach wniósł pan przeciwko Sztekkerowi skargę o groźby karalne?

— Bo policja wówczas aresztowała mnie i Grabowskiego w Katowicach, gdyż Sztekker oskarżył nas o kradzież.

— Skąd pan wnosi, że wszystkie pogróżki, które do pana dochodziły, były dziełem Sztekkera?

— Bo nie mam więcej ani jednego przeciwnika. Wiem także, że Sztekker bał się Brańskiego, bo Brański znał wszystko.

### Co zeznaje Leon Grabowski

Na salę wchodzi olbrzym Grabowski. Głową sięga lampy, a gdy sędzia każe mu podnieść rękę w górę przy złożeniu przysięgi, dostaje palcami niemal do sufitu.

— Wszystko, co w Zurychu robiłem, to na rozkaz Sztekkera — odpowiada. — On Miaziemu groził, każdy dzień groził. Żądał, żeby go słuchać. Uciekałem od niego. Miazio mi się żalił, że mu grozi.

— A czy mówił o pogróżkach rewolwerem?

— O, tak — odpowiada Grabowski. — Sztekker zawsze przychodzi do garderoby z rewolwerem. We Lwowie strasznie ostro na mnie wjechał. On ma zwyczaj, że boksuje. Wszyscy go się bali. On był jednocześnie i dyrektor i zapaśnik i wszystko razem. Temu kazał być Niemcem, tamtemu Litwinem, bo Polak nie śmiał być lepszy od niego. Wiemy, że ma takich ludzi przy sobie, którzy są na wszystko gotowi.

Następnie zeznaje Garkawienko.

— Przyszedłem — opowiada — na wilję w Zurychu na kolację. Naraz krzyk, Miazio wrócił zakrwawiony. Mówili, że to go Lenc uderzył nożem. Rzeczywiście Lenc mi się przyznał. Kiedy Sztekker wychodził, Lenc zawołał do niego: „Ty Judaszu, ty wszystkich każesz zarzynać" i rzucił nóż.

Sąd bada jeszcze Stanisława Lenca, sekretarza Sztekkera, który zaprzeczał, jakoby uderzył Mazię nożem. Pchnął tylko oskarżyciela i ten przewrócił się do rynsztoka, gdzie były zbite butelki i puszki od sardynek.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, uniewinniający Sztekkera, natomiast przekazał sprawę do dalszego **załatwienia w związku z oskarżeniem Lenca o usiłowane zabójstwo.**

Jak donosiliśmy, w Katowicach odbyły się zawody piłkarskie między FC Milano (Medjolan), a IFC Katowice, zakończone porażką IFC w stosunku 6:0 (1:0). U góry włoska, a u dołu katowicka drużyna przed zawodami.
Ag. Fot. „Polonji" i „Siedmiu Groszy". Fot. Cz. Datka.

Wpłacając na konto P. K. O. Nr. 301.746

**ZŁ. 2.31**

zapewnisz sobie Czytelniku codzienne doręczanie „Siedmiu Groszy".

**Pamiętaj o powodzianach**

## Przygody bezrobotnego Froncka

Wyszedł Froncek z Ciapkiem kiedyś hen za miasto, w puste pola — tam dla Froncka „fajn" powietrze, a dla Ciapka zaś swawola.

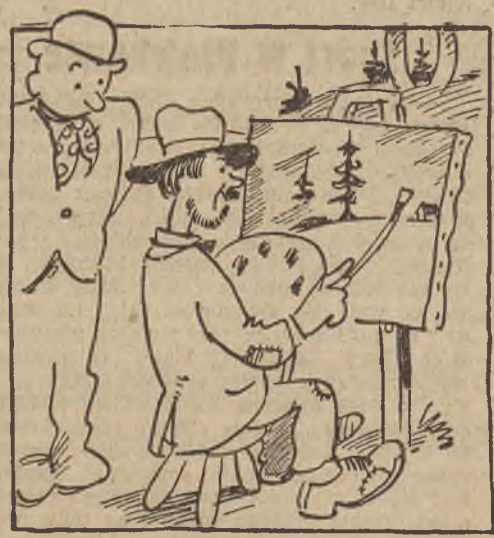

Niedaleko, u stóp wzgórza napotkali pejzażystę — co „naturę martwą" robił... Miał do tego własny system.

System całkiem niezawodny — że — gdy cobądź namalował, to było to tak, jak żywe — drzewo, woda, koń, czy krowa.

A najlepszy na to dowód, sprawdzian całkiem już niezbity złożył Ciapek, psotny piesek. Froncek z wstydu stał — jak wryty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.